

ŚRODA
18/05/2022

GAZETA OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

136 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

STREFA 3 MŁO
DO
ŚCI

TEN BRZEG JEST PRZYJAZNY SENIOROM-ŻEGLARZOM



MAREK WINIARCZYK, ZAŁOŻYCIEL I SZEF MAZURSKIEJ SZKOŁY ŻEGLARSTWA
W GIŻYCKU I KOMANDOR REGAT SENIORÓW: — CORAZ CZĘŚCIEJ ŁĄCZNY WIEK
TRZECH CZŁONKÓW ZAŁOGI PRZEKRACZA 210 LAT. \14

SZUBIENICE MOGĄ KOMUŚ
SPAŚĆ NA GŁOWĘ \3



STRAJK W POLREGIO
NADAL MOŻLIWY? \4



JADALNE KRAJOBRAZY
POD OLSZTYNEM \5



SPORT
CODZIENNIE

- Rekordowy mityng w Suwałkach \22
- Terenowy triumf Hołowczyca \23
- Niespodziewana szansa Stomilu \24

SENIOROM JEST POTRZEBNE OKNO NA ŚWIAT \12

ISSN 0137-9127



20

9 770137 912033



POMOGĄ SPŁACAJĄCYM KREDYTY MIESZKANIOWE

— Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o finansowaniu społecznościami dla przedsiębiorstw gospodarczych i pomocy kredytobiorcom, która ma na celu m.in. wsparcie osób z kredytami hipotecznymi — poinformowało wczoraj Ministerstwo Finansów.

W projekcie zawarto pakiet zmian dla osób z kredytami hipotecznymi. Dzięki nowym przepisom rząd pomoże finansowo ok. 2 mln Polaków mających problemy ze spłatą kredytów z powodu inflacji.

— Chcemy, by z naszych propozycji mogła skorzystać jak największa liczba Polaków posiadających kredyty hipoteczne, którzy mogą mieć problem z ich spłatą. Dlatego przygotowaliśmy kompleksowy pakiet rozwiązań złożony z trzech filarów. To możliwość przesunięcia spłaty rat kredytów dla wszystkich kredytobiorców hipotecznych posiadających kredyty w złotych polskich, dopłaty do kredytów dla osób, które znajdują się w ciężkiej sytuacji finansowej oraz zamiana wskaźnika WIBOR na nowy, korzystniejszy wskaźnik, co pozwoli na obniżenie wysokości rat kredytowych — wyjaśnia minister finansów Magdalena Rzeczkowska.

1. Wśród rozwiązań, jakie proponuje się w projekcie



ustawy o finansowaniu społecznościami dla przedsiębiorstw gospodarczych i pomocy kredytobiorcom, jest możliwość zawieszenia spłaty rat kredytów hipotecznych na osiem miesięcy. Kredytobiorcy będą mogli z nich skorzystać w dowolnych dwóch miesiącach trzeciego i czwartego kwartału bieżącego roku oraz po jednym miesiącu w każdym z kwartałów 2023 roku.

2. MF wskazało, że wakacje kredytowe będą dotyczyć zarówno części kapitałowej, jak i odsetkowej raty. Termin na spłatę zostanie przesunięty bez dodatkowych odsetek. Rozwiązanie będzie dostępne dla wszystkich kredytobiorców, którzy mają kredyty

w polskich złotych. Dzięki temu np. kredytobiorca, którego miesięczna rata wynosi 2400 zł, zmniejszy swoje obciążenie o 19 200 zł.

3. W projekcie są także przepisy, dotyczące zastąpienia obecnie używanego przez banki wskaźnika WIBOR innym wskaźnikiem. Dzięki zastąpieniu WIBOR innym wskaźnikiem w portfelach kredytobiorców zostaną dodatkowe środki – w sumie będzie to ok. 1 mld zł rocznie.

4. W projekcie znalazły się także rozwiązania, których celem jest zwiększenie wartości środków, wpłacanych przez banki do Funduszu Wsparcia Kredytobiorców. Wskutek tego budżet FWK zwiększy się

do ponad 2 mld zł w 2022 r. i będzie mógł zaoferować wsparcie jeszcze większej liczbie kredytobiorców hipotecznych. Złożenie wniosku o wsparcie z funduszu będzie możliwe online.

5. MF przypomniało, że aby móc skorzystać z FWK, trzeba spełnić jeden z warunków. A więc co najmniej jeden z kredytobiorców musi mieć status bezrobotnego albo miesięczne koszty obsługi kredytu mieszkaniowego muszą przekraczać 50 proc. miesięcznych dochodów, ewentualnie miesięczny dochód po odjęciu kosztów kredytu nie może przekraczać w 2022 r. 1552 zł/os. w gospodarstwie jednoosobowym oraz 1200 zł/os. w gospodarstwach wieloosobowych.

6. Wsparcie z Funduszu to kwota nawet 2 tys. zł wypłacana przez 36 miesięcy – co daje łącznie 72 tys. zł dofinansowania. Spłata pożyczki rozpoczyna się po dwóch latach od ostatniej wypłaty – w 144 równych i nieoprotentowanych ratach. Część pożyczki może zostać umorzona. Warunkiem umorzenia jest terminowa spłata

100 pierwszych rat. Przy maksymalnym wsparciu (wynoszącym 72 tys. zł) umorzone zostać może 22 tys. zł pożyczki.

7. Resort przypomina, że w projekcie ustawy zostały zawarte także przepisy dostosowujące polskie prawo do rozwiązań UE dotyczących działalności platform crowdfundingowych, tj. takich, które służą finansowaniu społecznościami dla przedsiębiorstw gospodarczych. Działalność plat-

form crowdfundingowych zostanie uregulowana, a nadzór nad nimi obejmie Komisja Nadzoru Finansowego.

— Dzięki nowym przepisom zyskają małe i średnie przedsiębiorstwa, szczególnie start-upy. Podniesione zostaną dla nich limity, które pozwolą pozyskiwać im większy kapitał np. na inwestycje — stwierdzono w komunikacie Ministerstwa Finansów.

MAREK SIUDAJ, (PAP)

REKLAMA



Spółdzielnia Mieszkaniowa „KORMORAN”
ul. Okulickiego 5, 10-693 Olsztyn
tel. (89) 541-19-44
www.smkormoran.olsztyn.pl

ZAWIADOMIENIE

Dotyczy: zwołania Walnego Zgromadzenia S.M. „Kormoran” w Olsztynie.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Kormoran” w Olsztynie, działając na podstawie § 101 ust. 1 Statutu Spółdzielni, zwołuje Walne Zgromadzenie Członków S.M. „Kormoran” w Olsztynie, które odbędzie się w dniu 10 czerwca 2022 roku w Osiedlowym Klubie Kultury „AKANT” przy ul. Kanta 11 w Olsztynie o godz. 17.00.

Proponowany porządek obrad Walnego Zgromadzenia:

- Otwarcie obrad Walnego Zgromadzenia.
- Uchwalenie Regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia.
- Odczytanie listy pełnomocnictw.
- Wybór przewodniczącego i pozostałych członków Prezydium Walnego Zgromadzenia.
- Przyjęcie porządku obrad Walnego Zgromadzenia.
- Wybór komisji: a) skrutacyjnej; b) wnioskowej.
- Przyjęcie Sprawozdania z realizacji uchwał Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni, odbytego w dniu 24.09.2021 r. – w formie uchwały.
- Zatwierdzenie Sprawozdania Zarządu z działalności Spółdzielni za rok 2021 – w formie uchwały.
- Zatwierdzenie Sprawozdania finansowego Spółdzielni za rok 2021 – w formie uchwały.
- Podjęcie uchwały w sprawie podziału wyniku finansowego Spółdzielni za rok 2021.
- Przyjęcie Sprawozdania z działalności Rady Nadzorczej Spółdzielni za 2021 rok – w formie uchwały.
- Podjęcie uchwał w sprawie udzielenia absolutorium członkom Zarządu Spółdzielni.
- Uchwalenie najwyższej sumy zobowiązań, jaką może zaciągnąć Spółdzielnia.
- Podjęcie uchwały w sprawie wyboru przedstawicieli i zastępcy przedstawicieli na Zgromadzenie Przedstawicieli Warmińsko-Mazurskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych.
- Podjęcie uchwały w sprawie zbycia nieruchomości lokalowych.
- Przyjęcie wniosków przedstawionych przez Komisję Wnioskową Walnego Zgromadzenia.
- Zamknięcie obrad Walnego Zgromadzenia.

Ponadto informujemy, że:

- projekt Regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia, sprawozdania będące przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia są do wglądu dla członków Spółdzielni na co najmniej 21 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia – w siedzibie S.M. „Kormoran” przy ul. Okulickiego 5 w Olsztynie (pok. Nr 2), w godzinach pracy Spółdzielni, natomiast projekty uchwał, które będą przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia, zostaną wyłożone do wglądu członków Spółdzielni na co najmniej 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. Członkowi Spółdzielni, zgodnie z § 102 ust. 3 Statutu Spółdzielni, przysługuje prawo do zapoznania się z tymi dokumentami.

Uwaga: Zgodnie z postanowieniami § 7 ust. 2 pkt 1 oraz § 98 ust. 2 Statutu Spółdzielni, w Walnym Zgromadzeniu mają prawo brać udział członkowie Spółdzielni – osobiście albo przez pełnomocnika, po okazaniu dowodu tożsamości. Pełnomocnik nie może zastępować więcej niż jednego członka. Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie pod rygorem nieważności i dołączone do protokołu Walnego Zgromadzenia. Lista pełnomocnictw podlega odczytaniu po rozpoczęciu Walnego Zgromadzenia. Olsztyn, dnia 16.05.2022 r.

ZARZĄD S.M. „KORMORAN” w OLSZTYNIE

511220tr-a-M

CYTAT DNIA

**KONRAD SZYMAŃSKI,
MINISTER DO SPRAW UE:**

POLSKA DOPEŁNIŁA WSZYSTKIEGO,
JEŚLI CHODZI O MOŻLIWE
NAJSZYBSZE DOMKNIĘCIE
NEGOCJACJI Z KOMISJĄ
EUROPEJSKĄ WS. KRAJOWEGO
PLANU ODBUDOWY, JESTEŚMY
BARDZO BLISKO PRZEJŚCIA
DO NORMALNEGO TRYBU
IMPLEMENTOWANIA KPO.

LICZBA DNIA

480

tysięcy świadczeń przyznano do tej pory w ramach rządowego programu Rodzinny Kapitał Opiekuńczy. RKO to nowe rozwiązanie dla rodzin z najmłodszymi dziećmi. Nowe świadczenie przysługuje rodzinom z dziećmi w maksymalnej wysokości 12 tys. zł na drugie i każde kolejne dziecko w wieku od 12. do 35. miesiąca życia. Świadczenie jest wypłacane w miesięcznych częściach – po 500 zł przez dwa lata lub po 1000 zł miesięcznie przez rok, zależnie od wyboru rodzica. Wsparcie nie zależy od dochodów rodziny, a środki nie są opodatkowane.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynicz

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



SZUBIENICE MOGĄ KOMUŚ SPAŚĆ NA GŁOWĘ

Kolejny zwrot w sprawie Pomnika Wdzięczności. Minister kultury i dziedzictwa narodowego chce przenieść olsztyńskie „szubienice” bez zgody prezydenta Olsztyna. To reakcja na decyzję prezydenta Olsztyna, który chce pozostawić pomnik na swoim miejscu.



ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Mamy kolejną odsłonę batalii o olsztyńskie szubienice. Na decyzję prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza, który zdecydował o tym, że Pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej ma pozostać w centrum Olsztyna, zareagowało ministerstwo kultury. Wcześniej Rada Miasta Olsztyna odrzuciła projekt uchwały radnych PiS o relokacji pomnika.

Przypomnijmy, że minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński wcześniej zadeklarował, że pokryje koszty relokacji pomnika. Warunkiem było złożenie przez władze Olsztyna wniosku do wojewódzkiego konserwatora o zgodę na przeniesienie „szubienic”. Jednak prezydent nie zrobił tego i zlecił sondaż wśród mieszkańców Olsztyna. Przepytano w nim 1000 osób, z których nieznaczna większość opowiedziała się za jego pozostawieniem. Na podstawie tego prezydent zdecydował, że pomnik pozostanie.

— ZOSTANIE JEDNAK OPATRZONY SPECJALNĄ, INFORMACYJNĄ TABLICĄ, KTÓREJ TREŚĆ W MINIONYCH LATACH ZOSTAŁA PRZEDYSKUTOWANA Z RÓŻNYMI ŚRODOWISKAMI ORAZ ZAAKCEPTOWANA PRZEZ INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ — PODKREŚLIŁ PIOTR GRZYMOWICZ.

W reakcji na to Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zapowiedziało analizę możliwości usunięcia olsztyńskich „szubienic” bez zgody władz miasta.

Rozczarowany minister

— Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z rozczarowaniem przyjmuje odmowę usunięcia tzw. „szubienic”, czyli kolejny akt trwającego od ponad dwóch miesięcy zenującego spektaklu granego przez prezydenta Olsztyna, który na łamach mediów toczy sam z sobą

zawstydzający spór o „Pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej” (obecnie Pomnik Wyzwolenia Ziemi Warmińskiej i Mazurskiej) — czytamy w komunikacie na stronie internetowej MKiDN, który zamieszczamy w całości — W obecnej sytuacji resort przeanalizuje możliwości usunięcia pomnika z centrum miasta bez zgody jego władz.

— Po blisko dwóch miesiącach prezydent Olsztyna zdecydował, że pomnik pozostanie na swoim miejscu, zostanie jedynie opatrzony tablicą informacyjną. Decyzja ta pozostaje, co prawda, w jasnym konflikcie z pismem Pana Prezydenta do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego o skreślenie pomnika z rejestru zabytków, wpisuje się jednak w konsekwentnie realizowaną przez niego politykę grania na zwłokę i zachowania status quo.

— Mimo wskazania przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego najkrótszego, najprostszego, najbardziej efektywnego i najmniej obciążającego miejski budżet (bo finansowanego w całości przez MKiDN) sposobu usunięcia pomnika, prezydent Olsztyna nigdy nie złożył wniosku do wojewódzkiego konserwatora zabytków w sprawie przeniesienia monumentu. Rosyjska agresja na Ukrainę, która przypominała o tym, że ów pomnik wciąż tkwi w centrum Olsztyna, stanowiąc jawny dowód jego indolencji, okazała się dla prezydenta Olsztyna zbyt małym argumentem, aby podjąć zdecydowane działanie i zamknąć temat pomnika raz na zawsze.

— PANU PREZYDENTOWI, PODOBNO JAK JEGO ŚRODOWISKU POLITYCZNEMU, ZABRAKŁO ODWAGI, ABY PODJĄC TAK PROSTĄ, CHOĆ WAŻNĄ W WYMIARZE SYMBOLICZNYM DECYZJĘ, ZA KTÓRĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ PRÓBOWAŁ OBARCZYĆ A TO MINISTRA KULTURY, A TO KONSERWATORA ZABYTKÓW, WRESZCIE — SAMYCH MIESZKAŃCÓW — NAPISAŁO MKiDN.



Prezydent Olsztyna zdecydował, że pomnik pozostanie na swoim miejscu

Czy minister może wystąpić o przeniesienie pomnika bez zgody właściciela, czyli miasta? Ustawa wyraźnie mówi, że pozwolenie na przemieszczenie zabytku wpisanego do rejestru wydaje się na wniosek osoby fizycznej lub jednostki organizacyjnej posiadającej tytuł prawny do korzystania z zabytku wpisanego na Listę Skarbów Dziedzictwa albo do rejestru, wynikający z prawa własności, użytkowa-

nia wieczystego, trwałego zarządu albo ograniczonego prawa rzeczowego lub stosunku zobowiązaniowego.

1200 ton

— Z informacji zamieszczonej na stronie ministerstwa kultury wynika, że trwają analizy prawne pod takim kątem. To wszystko, co wiemy na razie w tej kwestii — powiedział nam Bartłomiej Skrago, rzecznik Wojewódzkiego

Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie.

W związku z planami przeniesienia „szubienic” wojewódzki konserwator zabytków w Olsztynie zlecił ekspertyzę stanu Pomnika Wyzwolenia Ziemi Warmińskiej i Mazurskiej, bo taka jest oficjalna nazwa monumentu. Powstał też projekt relokacji pomnika, który w całości waży aż 1200 ton. Same pylony ważą po 160 ton.

— Koszty przeniesienia pomnika zostały wstępnie wycenione na prawie 2,5 mln zł — mówi Bartłomiej Skrago.

Zwietrzałe spoiny

— Stan pylonów został określony jako dostateczny — dodaje Bartłomiej Skrago. — Ekspertyza wskazuje na pewne niebezpieczeństwo polegające na odspajaniu się płyt cokołu od betonu. W celu eliminacji zagrożenia odspojone płyty ścian cokołu należałoby zdemonstrować. Pozostawienie pomnika wymagałoby również dokonania iniekcji zwietrzałych i wypłukanych spoin oraz zdjęcia i ponownego osadzenia wszystkich przemieszczonych i niestabilnych elementów okładziny cokołu. W przypadku pozostawienia pomnika na swoim miejscu należałoby dokonać niezbędnych napraw spoin i pokrycia górnej powierzchni pylonów. Jak dodał rzecznik WUOZ, Dariusz Barton, wojewódzki konserwator zabytków nie podjął żadnej decyzji w związku z otrzymaną ekspertyzą.

Na razie władze miasta nie zajęły oficjalnego stanowiska w sprawie zapowiadanych kroków prawnych przez ministra kultury.

PROMOCJA

8 JEZIOR
W POŁTORĘJ GODZINY.
TAKIE RZECZY TYLKO W OLSZTYNIE!

Warmia & Mazury
KRAINA TYSIĄCA LEGEND

ODKRYWAJ Z NAMI WARMIĘ I MAZURY!

To idealne miejsce na odpoczynek!

NOWY MIESIĘCZNIK ZA JEDYNIE 11.99 ZŁ

Magazyn tworzony we współpracy z lokalnymi miłośnikami Warmii i Mazur

Szukaj nas w salonikach prasowych, a także na lotniskach, dworcach i stacjach paliw

STRAJK W POLREGIO NADAL MOŻLIWY?

Kolejarze porozumieli się z władzami Polregio, co zapobiegło zorganizowaniu strajku na kolei. Jednak nadal nie jest pewne, czy do wstrzymania przewozów koleją nie dojdzie na Warmii i Mazurach. Władze województwa nie podpisały dodatkowego porozumienia ze spółką.

Pasażerowie na co dzień korzystający z przewozów koleją mogli odetchnąć z ulgą. Nie doszło do zapowiadanego na 16 maja strajku kolejarzy z Polregio. W piątek 13 maja w późnych godzinach wieczornych podpisane zostało porozumienie między związkami zawodowymi a zarządem Polregio, dotyczące wdrożenia podwyżek dla pracowników.

— Od początku negocjacji ze stroną społeczną byłem przekonany, że pracownicy Polregio zasługują na wyższe pensje, więc jestem pełen szacunku wobec związków zawodowych, które z ogromną determinacją walczą o prawa pracownicze. Bardzo dziękuję wszystkim uczestnikom trwającego wiele miesięcy procesu negocjacji, przedstawicielom urzędów marszałkowskich, a zwłaszcza prezesowi Pawłowi Borysowi i ministrowi Andrzejowi Bittelowi za pomoc w osiągnięciu porozumie-

nia — mówi prezes zarządu Polregio Artur Martyniuk.

Jak podała w komunikacie spółka, zgodnie z treścią porozumienia wszyscy pracownicy wynagradzani według Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w spółce otrzymają podwyżkę w wysokości 400 zł wliczoną do wynagrodzenia zasadniczego z wyrównaniem od 1 stycznia 2022 r. oraz 300 zł od 1 stycznia 2023 r.

Jednakże podpisy pod porozumieniem pomiędzy zarządem Polregio a stroną społeczną nie zamyka sprawy. Jak się okazuje, porozumienie przewiduje, że w sytuacji, gdy urzędy marszałkowskie nie zawrą ze spółką aneksów do obowiązujących umów do 10 czerwca, związki zawodowe będą mogły uznać postanowienia porozumienia za nieważne i zorganizować strajk w tych województwach, w których nie będą wdrożone podwyżki.

Tak może się stać na Warmii i Mazurach. Na dzień 13



Fot. Polregio

— Województwo ze swojego budżetu w 2022 roku przeznaczy na realizację przewozów kolejowych 63 mln zł. Jest to wzrost do roku 2020 o 18,7 mln zł — informują władze województwa warmińsko-mazurskiego

mają bowiem na sfinansowanie podwyżek w tym roku wyrazili zgodę marszałkowie wszystkich województw, poza warmińsko-mazurskim, a dwa województwa wyraziły częściową zgodę na pokrycie kosztu wzrostu wynagrodzeń pracowników Polregio.

W tej sprawie wypowiedział się także Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Jak podkreślają samorządowcy, w listopadzie 2020 roku podpisano

z Zarządem Spółki Polregio S.A. umowę regulującą współpracę w zakresie organizacji kolejowych przewozów pasażerskich na terenie naszego województwa.

Umowa została zawarta na okres 6 lat, by zapewnić stabilność oferty przewozowej. Jej wartość to ponad 414 mln zł. Jak podkreślają przedstawiciele województwa warmińsko-mazurskiego, „każda ze stron przyjęła na siebie zobowiązania i ryzyka finansowe”.

— Województwo ze swojego budżetu w 2022 roku przeznaczy na realizację przewozów kolejowych 63 mln zł. Jest to wzrost do roku 2020 o 18,7 mln zł, przy utrzymaniu niezmienionej wielkości pracy eksploatacyjnej. Ponadto, zgodnie z zapisami umowy, samorząd zrekompensuje różnicę wynikającą ze wzrostu kosztów niezależnych od spółki w 5 kategoriach. W obecnej sytuacji gospodarczo-ekonomicznej jest to ogromne wyzwanie finansowe dla budżetu województwa — czytamy w komunikacie urzędu marszałkowskiego.

Przedstawiciele zarządu województwa podkreślili, że „za koszty zależne, w tym wynagrodzenia, odpowiada Spółka Polregio S.A., która na etapie negocjacji warunków umowy dokonała ich rzetelnej kalkulacji, jednocześnie przyjmując na siebie ryzyko związane z ich wzrostem”.

I dodają, że „mając na uwadze dobro najwyższe,

jakim jest pasażer i jego potrzeby, zarząd województwa dokonuje wszelkich starań, aby wywiązać się z zapisów zawartej umowy, jednocześnie oczekując tego samego ze strony Zarządu Spółki Polregio S.A., jako odpowiedzialnego partnera realizującego zadanie publiczne”.

Stanowisko w sprawie sfinansowania podwyżek dla kolejarzy nie zmieniło się. — Stanowisko Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego w sprawie podwyżek dla pracowników Polregio jest niezmienne — wzrost wynagrodzeń strony społecznej jest jak najbardziej wskazany, jednak zgodnie z zapisami wieloletniej umowy PSC (z ang. Public Service Contract – umowa o świadczenie usług publicznych – przyp. red.) jest on w kompetencji Zarządu Polregio S.A. — poinformował nas Szymon Tarasiewicz z Biura Prasowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego. **RAZ**

MOK POKAŻE PATRIOTYZM JUTRA

W Parku Centralnym powstanie plenerowa wystawa, na której zostaną pokazani ludzie, którzy kiedyś odmienili oblicze stolicy Warmii i Mazur. — Spośród 641 projektów zgłoszonych do programu „Patriotyzm Jutra”, nasz projekt „Historie nieznane” uplasował się na 9. miejscu — informuje dyrektor MOK-u, Mariusz Sieniewicz.

Olsztyński MOK ponownie wśród najlepszych. Propozycja przedstawiona przez instytucję ze stolicy regionu zyskała uznanie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Resort przyznał na przygotowany przez MOK projekt 23 tys. zł, przy koszcie całkowitym 30 tys. zł.

— Spośród 641 projektów zgłoszonych do programu „Patriotyzm Jutra” Edycja

2022, nasz projekt „Historie nieznane” uplasował się na 9. miejscu — informuje dyrektor MOK-u Mariusz Sieniewicz. — Dostaliśmy 91,5 na 100 punktów.

Celem projektu jest poszerzenie świadomości historycznej oraz wiedzy mieszkańców Olsztyna na temat zasłużonych dla miasta postaci. Za pomocą plenerowej, ogólnodostępnej wystawy w Parku Centralnym oraz nowoczesnej



Fot. Zbigniew Woźniak

Kamienica Naujacka

strony internetowej zostaną przybliżone odbiorcom sylwetki tych, którzy kiedyś odmienili oblicze stolicy Warmii i Mazur.

— Działaniom będą towarzyszyć wykłady poświęcone bohaterom wystawy oraz atrakcyjne zajęcia dla uczniów placówek edukacyjnych w formie audialnego spaceru — dodaje Mariusz Sieniewicz. — Wierzymy, że dzięki realizacji projektu „Histo-

rie nieznane” uda nam się zainteresować was lokalną historią i rozbudzić pozytywne emocje wobec naszej „małej ojczyzny”.

W tym roku uznanie zyskały już dwa inne projekty przygotowane przez Miejski Ośrodek Kultury. To „Park Muz Współczesnych. Plenerowe spotkania z kulturą i sztuką” oraz „Olsztyn leży na Warmii: gwara warmińska wehikułem zagubionej tożsamości”. **OPRAC. MH**

SĘDZIA MACIEJ NAWACKI NADAL W KRS

Sejm wybrał 15 sędziów do nowej, aczkolwiek bliźniaczo podobnej do poprzedniej Krajowej Rady Sądownictwa. Zaproponowaną przez Prezydium Sejmu i klub PiS listę poparło 233 postów. Reelekcję uzyskał m.in. olsztyński sędzia Maciej Nawacki. W stosunku do poprzedniego składu

zmieniły się cztery nazwiska. Gwoli ścisłości przypomnijmy, że osiem kandydatur wskazało Prezydium Sejmu, a siedem klub PiS. Opozycyjne kluby parlamentarne nie złożyły swoich kandydatur. Listę kandydatów PiS oraz Prezydium Sejmu poparło 233 postów, a 224 było przeciw.

Wśród nowych – starych członków KRS znalazł się sędzia Maciej Nawacki, o którym zrobiło się głośno z racji jego konfliktu z sędzią Pawłem Juszczyznym. Powodem ciągnącego się od listopada 2019 roku sporu było żądanie przez sędziego Juszczyznina od szefowej Kancelarii Sejmu

przedłożenia list poparcia sędziów – kandydatów do KRS. Wówczas Maciej Nawacki, jako prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie, podjął decyzję o zawieszeniu w czynnościach orzeczniczych sędziego Juszczyznina, który do dzisiaj nie może orzekać.



Fot. Stanisław Kryściński

MP Prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie sędzia Maciej Nawacki

JADALNE KRAJOBRAZY POD OLSZTYNEM

Bazylija i mięta na ulicy, a maliny i wiśnie na plaży? Tak! W okolicach Olsztyna powstają społeczne ogrody jadalne. Z czym to się je?

Fundacja „W krajobrazie” to pozarządowa organizacja pożytku publicznego, której na sercu leży dobro naszej planety i szerzenie świadomości ekologicznej. Skupia się na trzech głównych obszarach działania: edukacji, nauce i ogrodach. Na początku 2022 r. rozpoczęła realizację międzynarodowego projektu o nazwie Jadalny Krajobraz (Edible Landscape). Prezes Fundacji „W krajobrazie” Mariusz Antolak opowiedział nam o tej inicjatywie.

— W związku z postępującymi zmianami klimatycznymi produkcja żywności we własnym zakresie jest naprawdę ważna. Podpowiadamy ludziom, w jaki sposób można produkować pożywienie, w mniejszym stopniu przyczyniając się do degradacji naszej planety. Mamy wpływ na to, co w takiej żywności się znajduje, jakich środków ochrony roślin i nawozów używamy — opowiada Antolak. — Na pomysł projektu wpadłem na plaży w Naterkach. Tam przyszedł mi do głowy pomysł,

że byłoby fajnie, gdyby rosły tam drzewa owocowe, z których każdy mógłby zerwać owoce. I dodaje: — Na plaży posadzone zostały głównie rośliny ozdobne, ale nikt nie pomyślał o tym, aby zasadzić coś jadalnego, z czego będą mogli skorzystać użytkownicy tego miejsca.

Po powrocie do domu napisałem projekt, który złożyłem do programu Aktywni Obywatele — Fundusz Krajowy, finansowanego z funduszy norweskich. Udało mi się znaleźć wśród finalistów tego programu grantowego, a projekt pełną parą ruszył w tym roku i będzie realizowany aż do 2023 roku.

W Biesalu, Gietrzwałdzie, Naterkach i Sząbruku zrealizowane są już pierwsze jadalne ogrody społeczne. W tym roku w planach jest jeszcze stworzenie dwóch ogrodów. Będzie to okazja dla wszystkich chętnych, aby dołączyć do akcji sadzenia jadalnych roślin w Unieszewie (21 maja, sobota, zbiórka przy altanie w centrum wsi. — Dzień później, również o godzinie 10 widzimy się na plaży Barwiny w Unieszewie



Fot. facebook.com/FUNDACJA.WKRAJOBRAZIE/

(jezioro Wulpińskie). Każdy będzie mógł przyłączyć się do projektu i nauczyć, jak zakładać ekologiczne ogrody — informuje prezes fundacji.

Ze strony mieszkańców często pojawia się wątpliwość, kto się tym będzie po sadzeniu zajmował. — W ogrodach sadzimy przede wszystkim drzewa i krzewy owocowe niewymagające pielęgnacji, gatunki popularne jak: wiśnie, czereśnie, grusze, morwy białe, winorośle, borówki kamczackie, agresty, porzeczki. Takie rośliny staramy się również dostosowywać do miejsca,

Michał Antolak jest adiunktem w Katedrze Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Doktor nauk technicznych - architektura i urbanistyka. Praktykujący architekt krajobrazu - autor kilkuset opracowań z zakresu architektury krajobrazu, planowania przestrzennego i ochrony środowiska. Oprócz pracy ze studentami prowadzi warsztaty dla uczniów szkół podstawowych i średnich, seniorów i osób z niepełnosprawnościami. Zainteresowania: ogrodnictwo, przyroda, podróże.

W maju tego roku otrzymał prestiżową nagrodę w ogólnopolskim konkursie „Społecznik Roku” tygodnika Newsweek Polska w kategorii zaangażowanie lokalne.

w którym będą posadzone, dlatego bierzemy pod uwagę jakość gleby i lokalne warunki klimatyczne. W skrzyniach ustawianych w przestrzeniach publicznych sadzimy najczęściej zioła wieloletnie, ale też truskawki, poziomki, rabarbar, cebule, lubczyk, miętę — wyjaśnia Michał Antolak.

— Głównym celem projektu jest aktywizacja lokalnych społeczności. Ogrody zakładamy przy okazji, lecz przede wszystkim chcemy zmotywować do działania mieszkańców podolsztyńskich wsi i pokazać im, że warto angażować się w takie inicjatywy — dodaje.

Szczególnie cieszy go zaangażowanie dzieci. Na warsztatach organizowanych w przestrzeniach publicznych miejscowości pojawia się zazwyczaj kilkanaście osób, natomiast gdy zajęcia prowadzone są w szkołach — pojawia się znacznie więcej zainteresowanych. — Dzieciaki są zachwycone i mocno się angażują. Zabawa w ogród jest dobrą alternatywą do spędzania czasu przed ekranami telefonów lub komputerów. Jest to okazja do edukacji na świeżym powietrzu. Dzięki pracy w ogrodzie uczniowie mogą się dowiedzieć, ile trzeba włożyć energii w wyprodukowanie ekologicznej żywności. Ta wiedza może doprowadzić do tego, iż w przyszłości będą marnowały jej znacznie mniej — podkreśla Michał Antolak.



**FUNDACJA
W KRAJOBRAZIE,
NASZA MISJA,
WARTOŚCI
I ZASADY:**

JAKO ŚWIADOMI
I ODPOWIEDZIALNI
MIESZKAŃCY ZIEMI
UCZYMY LOKALNE
SPOŁECZNOŚCI ŻYĆ
W ZGODZIE Z NATURĄ
I ŚWIADOMIE
KSZTAŁTOWAĆ
KRAJOBRAZ, TAK,
BY MÓGŁ CIESZYĆ
SWOIM PIĘKNEM
NASTĘPNE
POKOŁENIA.

W przyszłym roku w planach jest stworzenie jadalnych ogrodów w gminie Stawiguda i w gminie Purda.

ANNA GLĄZEK

HALA URANIA PNIE SIĘ W GÓRĘ

Mimo podwyżek cen stali i nagłego wyjazdu części pracowników prace budowy hali Urania idą pełną parą. Trwają przygotowania do budowy charakterystycznej kopuły wieńczącej halę. Pojawiło się rusztowanie wysokości około 30 metrów.

Jak poinformował Urząd Miasta, wykonawca modernizacji hali widowiskowo-sportowej przygotowuje się do montażu nowej kopuły obiektu.

— Budowa zauważalnie pnie się do góry — poinformował dyrektor Wydziału Inwestycji Miejskich Urzędu Miasta Olsztyna, Krzysztof Śmieciński. — Wśród realizowanych prac są m.in. te związane z wykonywaniem żelbetonowych konstrukcji obiektów, zewnętrznych sieci czy gruntowego wymiennika ciepła.

Jednym z kluczowych elementów przebudowy hali jest powstanie charakterystycznej dla hali kopuły. Demontaż starej konstrukcji był ogromnym

wyzwaniem. W trakcie demontażu doszło również do zawalenia jednej ze ścian budowli. Teraz wykonawca przygotowuje się do odtworzenia charakterystycznego dachu Uranii. Na placu budowy pojawiło się specjalne rusztowanie. — Będzie wysokie na niespełna 30 metrów — dodaje dyrektor Śmieciński. — Powstanie tylko na środku głównej części hali i będzie służyć połączeniu elementów konstrukcyjnych kopuły.

Wykonawca planuje rozpoczęcie montażu kopuły w połowie tego tygodnia. Aktualnie trwają również prace nad renowacją pomnika czy zagospodarowaniem terenu.

Przypomnijmy, że na przełomie lutego i marca



Fot. Andrzej Sprzączak

pojawiły się problemy kadrowe. Po wybuchu wojny w Ukrainie około 90 pracowników zdecydowało się wrócić do swojego kraju, ale teraz na miejscu jest ponad 200 osób wraz z kadrą techniczną. Pojawiły się również utrudnienia związane z rosnącymi kosztami inwestycji. Ceny materiałów budowlanych drastycznie wzrosły

i są dwukrotnie wyższe niż te zaplanowane w kosztorysie. Różnicę będzie musiało prawdopodobnie pokryć miasto. Wartość inwestycji była planowana na niemal 195 mln zł, z czego 131,5 mln to dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Według danych Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa ceny rynkowe

stali w pierwszym kwartale tego roku był wyższe o 110-140 proc. w porównaniu do I kwartału 2020 roku. Płyty OSB zdrożały w tym czasie o ok. 80 proc., styropian o 60-90 proc., asfalt o ok. 70 proc., energia elektryczna o 250 proc., a paliwa o 40-50 proc.

— Wykonawca złożył nam pismo z roszczeniem. Nie uszczegółowił jeszcze, o jakie kwoty chodzi, ale doskonale wiemy, że będzie to dosyć pokaźna kwota — przyznał Piotr Grzymowicz pod koniec kwietnia podczas VII Europejskiego Kongresu Samorządów w Mikołajkach cytowany przez portal transport-publiczny.pl.

Urząd miasta jeszcze nie poinformował, o ile dokładnie wzrosną koszty budowy.

Co nowego pojawi się w hali Urania?

W głównej bryle przebudowanej Uranii zlokalizowane będzie wielofunkcyjne boisko, wykorzystywane m.in. w rozgrywkach siatkarskich, piłki ręcznej, koszykówki, tenisa ziemnego, tenisa stołowego, badmintonu, futsalu, boksu. Z nią będą połączone kolejne, mniejsze z salą treningowo-rozgrzewkową z widownią na 500 osób, salą podnoszenia ciężarów, judo, siłownia oraz zaplecze sanitarno-szatniowo-rehabilitacyjne z pomieszczeniami dla zawodników, sędziów, trenerów i cheerleaderów. Powstanie także lodowisko zewnętrzne oraz podziemny parking.

LW

CO DALEJ Z WIEJSKIMI SZKOŁAMI?

Dwie w powiecie braniewskim zostaną zlikwidowane w tym roku — chodzi o podstawówki w Piotrowcu i w Pakoszach. Szkoła wiejska w oddalonym o 30 kilometrów od Elbląga Błudowie pozostaje otwarta, ale gmina Młynary sporo za to zapłaci.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Jakiś czas temu informowaliśmy o likwidacji szkół w gminie Pieniężno. Podstawówki w Piotrowcu i w Pakoszach pomimo protestów części mieszkańców zostaną zlikwidowane. Burmistrz Kazimierz Kiejdo tłumaczył, że na podjęcie tej decyzji wpływ miał czynnik demograficzny i ekonomiczny.

— Subwencje otrzymujemy na liczbę dzieci. Im mniej dzieci, tym mniejszą mamy subwencję, natomiast koszty utrzymania szkół są stałe, a dzieci nam ciągle ubywa — wyjaśniał w ubiegłym roku.

I podkreślał: — Mamy piękną szkołę w Pieniężnie. Jest to jeden z bardziej nowoczesnych obiektów w województwie warmińsko-mazurskim. Zapewnia ona możliwość nauki wszystkim dzieciom. Po reorganizacji wszystkich szkół miejsce znalazłoby tu 400 dzieci z całej gminy.

Jak przyznaje sołtyska z Pakoszy, mieszkańcom brakować może nie tylko szkoły, ale również świetlicy. Dotychczas społeczność sołectwa mogła korzystać z części szkolnego budynku w porozumieniu z dyrekcją placówki. Bo, jak podkreśla Edyta Wróblewska, świetlica to ważny element każdej wsi, a mieszkańcy Pakoszy od lat nie mogą się doczekać takiej z prawdziwego zdarzenia.

O to, jaka przyszłość czeka budynek, w którym dotychczas funkcjonowała szkoła w Pakoszach, zapytaliśmy burmistrza Pieniężna.

— Głównym celem wspólnoty samorządowej jest zaspokajanie potrzeb jej mieszkańców. Na dzisiaj części budynku planowana jest organizacja żłobka. Co do pozostałej części, kierując się wyżej przedstawioną maksymą, we właściwym czasie podejmiemy stosowne decyzje — informuje Kazimierz Kiejdo.

Gmina Młynary dopłaci

Pierwsze informacje na temat pomysłu dotyczącego likwidacji szkoły w Błudowie pojawiły się w marcu 2019 roku. Sprawa jest jednak nadal aktualna. Placówka zostaje, ale koszty, które poniesie w związku z jej funkcjonowaniem gmina Młynary, są ogromne.

Szkoła w Błudowie po wakacjach będzie funkcjonowała jak do tej pory.

— Według danych z 6 maja od września do szkoły w Błudowie będzie uczęszczało 44 uczniów. Do klasy pierwszej — 2 dzieci, trzeciej — 7, czwartej — 9, piątej — 10, siódmej — 8 i ósmej — 8. Jak widać, wszędzie nie będzie klasy 2 i 6. Wszystkie dzieci z tych roczników uczęszczają do Szkoły Podstawowej w Młynarach. Najbardziej liczna klasa to klasa dziesięcioosobowa. Do klasy pierwszej jeden rodzic zapisał dwie uczennice — siostry. Dziewczynki mieszkają w Kurowie Braniewskim, a więc do szkoły w Błudowie będą dojeżdżać przez Młynary, co znacznie wydłuży ich dojazd na lekcje i powrót do domu po zajęciach — informuje burmistrz miasta i gminy Młynary Renata Wioletta Bednarczyk.



Szkoła w Pakoszach (powiat braniewski) zostanie zlikwidowana jeszcze w tym roku

I zapewnia, że gmina badała funkcjonowanie szkoły pod względem ekonomicznym. Wnioski? W związku z tym, że do szkoły będzie uczęszczało tylko 44 uczniów, subwencja oświatowa — wynosząca w 2022 roku około 12 tysięcy złotych na ucznia — tylko w nieznacznym stopniu pokryje koszty funkcjonowania placówki.

— W 2022 roku koszt funkcjonowania szkoły to około 1,5 miliona złotych, a subwencja oświatowa, czyli dotacja od państwa, to 528 tysięcy. Pozostałe koszty — ponad milion złotych — musi ponieść gmina — przekazuje Renata Wioletta Bednarczyk.

Burmistrzynie przypomina, że nauczyciele otrzymują takie samo wynagrodzenie bez względu na ilość dzieci w klasie.

— A jeżeli klasa w ciągu roku szkolnego zostanie rozwiązana, bo na przykład rodzice stwierdzą, że ich dziecko źle funkcjonuje w klasie mało licznej (np. dwuosobowej) i przepiszą dzieci do innej szkoły, wówczas gmina i tak musi zapewnić wynagrodzenie nauczycielom takiej rozwiązanej klasy do końca roku szkolnego — przypomina Bednarczyk.

— Ktoś kiedyś zadał pytanie, dlaczego gmina otrzymuje tak niską subwencję oświatową na szkołę w Błudowie. Wyjaśniam — wysokość subwencji oświatowej, czyli dotacji państwa



Burmistrzynie miasta i gminy Młynary Renata Wioletta Bednarczyk: Prawdopodobnie niejednokrotnie będziemy zmuszeni wybierać, czy zrezygnować z naprawy dróg, czy ponieść koszty utrzymania szkoły w Błudowie

na funkcjonowanie szkół uzależniona jest od liczby uczniów, nie od ilości klas. Jeśli klasa liczy dwóch uczniów, państwo wypłaci subwencję w wysokości 24 tysięcy złotych na cały rok funkcjonowania tej klasy, jeśli analogiczna klasa winnej szkole liczyć będzie 20 uczniów, państwo na funkcjonowanie takiej klasy wypłaci subwencję w wysokości 240 tysięcy — wyjaśnia burmistrzynie i informuje, że koszt utrzymania na przykład klasy pierwszej (wynagrodzenia nauczycieli) to około 90 tysięcy złotych.

Kolejne pytanie, na które odpowiada Renata Wioletta Bednarczyk, dotyczy jej działań na rzecz racjonalne-

go dysponowania finansami gminy w zakresie oświaty.

— Analizy dowodzą, że w przypadku naszej gminy, przy takiej, a nie innej demografii, najbardziej racjonalne i ekonomiczne byłoby istnienie jednej szkoły. Nie jest to moja zła wola, upór czy złośliwość. Po prostu takie są fakty. Jako burmistrz mogę jedynie tłumaczyć i przekonywać rodziców dzieci ze szkoły w Błudowie do racjonalnego i odpowiedzialnego podejścia. Wielokrotnie przeprowadzałam rozmowy z rodzicami dzieci, które rozpoczną naukę w pierwszej klasie. Tłumaczyłam nie tylko względy ekonomiczne, ale też, mając na względzie dobro dzieci,

jak dzieci uczące się w klasie dwuosobowej mają później funkcjonować, radzić sobie w większej grupie, rozwiązywać problemy. Wcześniej czy później czeka te dzieci zmiana szkoły. Im szybciej zaczną kształtować właściwe postawy społeczne, których nauczyć się można właśnie poprzez funkcjonowanie w grupie, tym lepiej będą sobie radzić w późniejszym dorosłym życiu — zaznacza Bednarczyk.

Według jej zapewnień szkoła w Młynarach, do której mogliby trafić uczniowie, jest nowoczesna i bardzo dobrze wyposażona. Te argumenty nie trafiły jednak do jednego z rodziców przyszłych pierwszoklasistów.

— W tej sytuacji w Szkole Podstawowej w Błudowie zostanie utworzona klasa pierwsza, która będzie liczyła dwie uczennice z jednej rodziny, mieszkające w Kurowie Braniewskim i dojeżdżające do szkoły w Błudowie przez Młynary! Jeśli w trakcie roku szkolnego dojdzie do rozwiązania tej klasy, wówczas gmina będzie zmuszona zapewnić wypłatę wynagrodzenia — około 90 tysięcy złotych — do końca roku szkolnego dla nauczyciela tejże klasy, nawet wówczas, gdy nie będzie wykonywał pracy — informuje burmistrzynie.

I podsumowuje: — Chciałabym podkreślić to, co wszyscy widzimy i czujemy we własnych portfelach — nastąpi dla nas wszystkich bardzo ciężkie czasy. Wszyscy musimy oszczędzać na wszystkim. Rozumiem przywiązanie rodziców i dzieci do szkoły w Błudowie, ale rozumiem też niepokój i pretensje mieszkańców, którzy pytają o drobne remonty dróg gminnych, przepustów, wykaszanie rowów. Prawdopodobnie niejednokrotnie będziemy zmuszeni wybierać: czy zrezygnować z naprawy dróg, czy ponieść koszty utrzymania szkoły w Błudowie? Przecież, pomimo drastycznego wzrostu cen prądu, opału itp., nie zostawimy szkoły bez mediów, ciepła i obsługi... W tej sytuacji często jednak nie będzie nas stać na załatwienie jakiegokolwiek dziury w drodze...



Podstawówka w Błudowie (powiat elbląski) będzie funkcjonować bez zmian, ale gmina Młynary dokończy jej utrzymanie ponad milion złotych

STRAŻACY POD OPIEKĄ ŚW. FLORIANA

Walczą z żywiołami, narażając zdrowie i życie, ale też życie ratują. W maju strażacy i druhowie obchodzą swoje święto, które jest okazją do podziękowań, nagród, awansów oraz prezentów: bojowych i operacyjnych wozów strażackich.

Dzień Strażaka w Giżycku obchodzili we wtorek 17 maja strażacy z komendy powiatowej oraz druhowie z OSP powiatu giżyckiego. W uroczystości wzięli udział m.in. przedstawiciele regionalnych jednostek straży pożarnych, służb mundurowych, wojewoda warmińsko-mazurski, samorządowcy. Były medale, odznaczenia, awanse, nagrody. Najwyższe odznaczenie z okazji Dnia Strażaka wśród giżyckich strażaków i druhow OSP otrzymał mł. bryg. mgr inż. Grzegorz Zubowicz, któremu Prezydent RP przyznał brązowy krzyż zasługi. Pozostali odebrali medale za długoletnią służbę, awanse oraz odznaczenia za zasługi dla OSP. Doceniono zaangażowanie, wysoki poziom wykształcenia i wyposażenia druhow, którzy nieustraszenie wspierają strażaków giżyckiej jednostki PSP.

— Ochotnicza straż pożarna jest fenomenem na skalę światową. Bez wsparcia ochotników nie bylibyśmy w stanie działać tak skutecznie. Walczycie z żywiołem, wykonując ciężką pracę i ryzykując zdrowiem — mówił bryg. mgr Tomasz Siemieniuk, komendant powiatowy PSP w Giżycku. — Dziękuję za wasze zaangażowanie, wypełnienie słów roty



Mł. bryg. Grzegorz Zubowicz (z lewej) przyjmuje gratulacje za brązowy krzyż zasługi od nadbryg. Tomasza Komoszyńskiego



Wojewoda Artur Chojecki wręcza odznaczenia zasłużonym strażakom giżyckiej jednostki PSP

strażackiej i strażackiego ślubowania. Ostatnie lata to szereg wyzwań. Jestem

przekonany, że wspólnymi siłami podołamy kolejnym wyzwaniom.

Strażacy, którym patronuje św. Florian, walcą na co dzień z żywiołami, ratując ludzkie życie, a często i dorobek życia. Reagują na każde wezwanie, są przy pożarach, wypadkach, tragediach na lądzie i w wodzie. Przez ostatnie dwa lata pandemii pomagali służbie zdrowia w walce z koronawirusem. Od kilku miesięcy pomagają ukraińskim uchodźcom na granicy, w swoich miastach i wioskach. Pomagają też ukraińskim kolegom strażakom, doposażając ich w sprzęt ratowniczo-gaśniczy oraz odzież ochronną.

— Dziękuję wam za ofiarą i ciężką służbę, szczególnie za niestandardowe działania związane z pandemią i ogromne wsparcie, jakiego udzielaliście naszemu społeczeństwu. Były to bardzo ofiarne i profesjonalne działania. Jak również wsparcie uchodźców z Ukrainy oraz pomoc zaoferowana ukraińskim strażakom wraz z przekazaniem sprzętem ratowniczo-gaśniczym — mówił Artur Chojecki, wojewoda

warmińsko-mazurski, który przekazał strażakom kluczyki do nowych strażackich wozów.

ONA

REKLAMA

BURMISTRZ MIŁAKOWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej <http://bip.milakowo.eu> został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 18.05.2022 r. do dnia 08.06.2022 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

REKLAMA

1372220pb1-a-m

Wydział Infrastruktury i Nieruchomości
WIN-1.747.1.2.2022

Olsztyn, 12 maja 2022 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 90 ust. 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2021 r. poz. 1984 ze zmianami)

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI

zawiadamia, że na wniosek pełnomocnika inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe SA zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, dotyczącej realizacji inwestycji pn. Roboty budowlane polegające na wzmocnieniu nasypu kolejowego na odcinku od km ok. 274,550 do km ok. 375,300 na szlaku Stare Jabłonki – Biesal na linii kolejowej nr 353 w ramach projektu pn. „Prace na linii nr 353 na odcinku Jabłonowo Pomorskie – Iława – Olsztyn – Korsze”.

Zgodnie z wnioskiem inwestycją będą objęte nieruchomości (lub ich części) położone na terenie gminy Gietrzwałd, powiat olsztyński, województwo warmińsko-mazurskie, na działkach ewidencyjnych o numerach:

– 3174/3, 3174/2, 3155/2, 121, 97, 98/1, 98/4, 117, 118/2, 140/1, 140/12 w obrębie ewidencyjnym 0001 Biesal,

– 3182 w obrębie ewidencyjnym 0006 Jadamin.

Wniosek obejmuje działki ewidencyjne stanowiące własność Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym PKP SA o numerach: 140/1, 140/12 w obrębie ewidencyjnym 0001 Biesal, gmina Gietrzwałd.

W odniesieniu do części działek ewidencyjnych o numerach:

– 3174/3, 3174/2, 3155/2, 97, 98/1, 98/4, 117, 118/2 w obrębie ewidencyjnym 0001 Biesal, gmina Gietrzwałd

– 3182 w obrębie ewidencyjnym 0006 Jadamin, gmina Gietrzwałd

w granicach wskazanych we wniosku przewiduje się ograniczenie sposobu korzystania z ww. nieruchomości w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia inwestycji kolejowej w zakresie wskazanym w art. 9s ust. 9 ww. ustawy.

W odniesieniu do objętego wnioskiem terenu drogi publicznej, stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 121 w obrębie ewidencyjnym 0001 Biesal, gmina Gietrzwałd, PKP PLK S.A. nabędzie uprawnienia do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji.

Niniejsze zawiadomienie wywołuje skutki określone w art. 90 ust. 8, 9, 11, 12, 13, 14 ustawy o transporcie kolejowym.

W związku z powyższym zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 735 ze zmianami) strony postępowania mają prawo do czynnego udziału w każdym stadium postępowania, mogą w terminie 7 dni od podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości składać w przedmiotowej sprawie w formie pisemnej wnioski dowodowe, uwagi i żądania poprzez kontakt e-mailowy: sekrwin@uw.olsztyn.pl lub korespondencyjnie pocztą tradycyjną na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel <https://obywatel.gov.pl/ePUAP>. Akta sprawy znajdują się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. Józefa Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, w pok. nr 326.

ZDEKLASOWAŁ KONKURENTÓW W „JEDEN Z DZIESIĘCIU”

Waldemar Pieńkowski, sőtys Malinówki Wielkiej k. Elku, wygrał odcinek teleturnieju „Jeden z dziesięciu”. Pod wrażeniem jego wiedzy był sam prowadzący Tadeusz Szuk. Teleturniej „Jeden z dziesięciu” jest emitowany w telewizji od 1994 r. Od początku prowadzi go Tadeusz Szuk. Uczestnicy odpowiadają na pytania z wielu dziedzin. Do zwycięstwa oprócz wiedzy potrzebne są również refleks i umiejętność strategicznego myślenia. Świetnie sobie z tym radzi mieszkaniak gminy Elk – Waldemar Pieńkowski.



Waldemar Pieńkowski w „1 z 10” zaprezentował się wyśmienicie

ski, sőtys Malinówki Wielkiej. Po raz kolejny udowodnił to w trzecim odcinku 131. edycji programu, w którym zdeklasował konkurentów i wygrał z ogromną przewagą. Z blisko 400 punktami na koncie, znakomicie odpowiadając na zadane pytania, zwyciężył i zapewne awansował do Wielkiego Finału teleturnieju.

— Bardzo się cieszymy, że mamy takiego ambasadora Malinówki Wielkiej i gminy Elk — mówi Tomasz Osewski, wójt gminy. — Ten popularny teleturniej jest jednym z najchętniej oglądanych programów

w telewizji. Cieszy, że o gminie Elk, Malinówce i jej sőtysie dowiedzieli się telewidzowie w całym kraju. Oczywiście gratuluję Waldkowi Pieńkowskiemu i trzymam kciuki za jego wygraną w całej edycji — dodał wójt. Pan Waldemar jest weteranem przeróżnych programów rozrywkowych, w których testowana jest wiedza uczestników. Zresztą rodzina Pieńkowskich jest w takich formatach jedną z najbardziej utytułowanych rodzin w naszym kraju.

ŹRÓDŁO GMINA ELK, RED.

KORTOWIADA 2022. CO SIĘ BĘDZIE DZIAŁO?

Juwenalia w najpiękniejszym kampusie uniwersyteckim w Polsce potrwać od 1 do 4 czerwca. Organizatorzy przygotowali mnóstwo imprez.

Na scenie głównej zagra 15 gwiazd, a wydarzenia towarzyszące dla uczestników juwenaliów przygotowują studenci Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Bilety na koncerty tegorocznej Kortowiady można kupować za pośrednictwem serwisu eBilet. Na większość dodatkowych atrakcji wstęp jest darmowy.

W czwartek (2 czerwca) w Kortowie zagrają: Baranowski, Happysad, O.S.T.R., Kwiat Jabłoni i Łydką Grubasa. Dzień później na scenie pojawią się: Kaśka Sochacka, Zalewski, Enej, Kayah i Sokół. W sobotę, ostatniego dnia Kortowiady 2022 wystąpią Vito Bambino, Guzior,

Mery Spolsky, PRO8L3M i TymeK.

Pobawić się będzie można nie tylko na plaży kortowskiej. Namiot Silent Party to propozycja dla tych, którzy lubią tzw. ciche imprezy. Każdego dnia grać będą inni DJ-e. Za konsolą staną: DJ Killer, DJ Adys, DJ C. Why.C, DJ Hajdi, DJ Sopran, DJ Omen, DJ Mario, DJ Yourant, DJ Cezar, DJ Danny-D, DJ Jack Grand oraz DJ Insane.

Muzycznych atrakcji nie zabraknie także na Scenie Studenckiej przy Centrum Konferencyjnym UWM. W czwartek, piątek i sobotę odbywać się tam będą finały Ajdola. Zwycięzcy każdego finału zaprezentują się na głównej scenie Kortowiady



Fot. UWM

kilka godzin po werdykcie. Eliminacje odbędą się 18 i 25 maja w klubach w Kortowie. Na Scenie Studenckiej zaplanowano Energetyczne Granie.

Juwenalia 2022 rozpoczną się w Olsztynie paradą studentów. Kolorowy orszak przejdzie ulicami miasta w czwartek.

Studenci będą mieli możliwość brać udział m.in. w wydarzeniach sportowych (Kortowski Bieg o Złotego Dzika, Sport Camp Kortostrog, VII Integracyjny Mecz Koszykówki na Wózkach). Duch rywalizacji ujawni się w wydarzeniach organizowanych z myślą o wydziałach (1 z 16 - Bój Wydziałów) czy akademikach (Ekodemik, czyli Las nie Vegas).

Nieoczywistą propozycję przygotowali studenci z myślą o tych, którzy szukają swojej drugiej połówki. W czwartek odbędzie się wydarzenie Speed Dating.

Kortowiada 2022 to 61. edycja olsztyńskich juwenaliów. Opinia najlepszych

juwenaliów w Polsce od lat mobilizuje organizatorów do wzmoczonych wysiłków na rzecz obrony tego tytułu. Wyjątkowość Kortowiady bierze się nie tylko z niezwykłej atmosfery kampusu akademickiego UWM.

Olsztyńskie juwenalia 2022 odbywają się pod hasłem „Green Camp”, mającym przypominać o potencjale Kortowa i potrzebie jego ochrony. Idzie to w parze z działaniami podejmowanymi przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, który od lat wdraża w życie ideę Green University i realizuje cele zrównoważonego rozwoju.

ŹRÓDŁO: BIURO PRASOWE KORTOWIADY, RED.

STUDIA II STOPNIA NA LEŚNICTWIE

Zamierzamy zwrócić większą uwagę naszych studentów m.in. na kwestię bioróżnorodności i następstwa zmian klimatycznych — wyjaśnia dr hab. Jakub Borkowski zapytany o powody rozszerzenia oferty Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa na UWM.

pagina: Nasz uniwersytet Kierunek leśnictwo na studiach drugiego stopnia pojawi się w ofercie Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa od nowego roku akademickiego 2022/23. Kierunek leśnictwo na UWM na studiach inżynierskich istnieje już od 2011 r. Doczekał się 512 absolwentów. Do tej pory jednak jego absolwenci, którzy pragnęli kontynuować studia magisterskie, musieli szukać ich poza Olsztynem, przeważ-

nie w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Od nowego roku akademickiego już nie muszą. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa UWM uruchamia studia II stopnia na leśnictwie. O powody rozszerzenia oferty pytamy przedstawiciela Wydziału.

— Na tych studiach chcemy nauczyć studentów nowoczesnego, wieloaspektowego podejścia do lasów — wyjaśnia dr hab. Jakub Borkowski, prof. UWM, kierownik Katedry Leśnictwa i Ekologii Lasu na Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa UWM. Dlatego są to studia przeznaczone wyłącznie dla absolwentów studiów inżynierskich leśnictwa. Nie można mówić

o sprawach bardzo złożonych, nie mając dobrze opanowanych podstaw, a te zdobywają studenci na pierwszym stopniu. Na czym polega nowoczesne, wieloaspektowe podejście do lasów?

— Zamierzamy zwrócić większą uwagę naszych studentów m.in. na kwestię bioróżnorodności i następstwa zmian klimatycznych — wyjaśnia prof. Borkowski. Pracownicy katedry we współpracy z leśnikami-praktykami opracowali więc program kształcenia, który wykładane przedmioty grupuje w trzech obszarach. Pierwszy to obszar społeczno-humanistyczny. Studenci będą się tu uczyć m.in. rozwiązywania konfliktów w zarządzaniu zasobami

przyrodniczymi, prowadzenia dialogu społecznego, negocjacji, alternatywnego korzystania z zasobów leśnych.

— Na styku obszarów leśnych i zurbanizowanych powstaje coraz więcej problemów i konfliktów. Społeczeństwo chce korzystać z lasów rekreacyjnie, a zarządcy lasów — gospodarczo. Powstaje więc konflikt interesów i napięcia. Będziemy pokazywać studentom, jak je rozładowywać — wyjaśnia prof. Borkowski.

Drugi obszar dotyczy ekologii. Studenci nauczą się np. ekologicznego podejścia do zarządzania lasami, ekosystemowej ochrony lasów, trendów w ochronie przyrody, zarządzania populacjami zwierząt. Trzeci obszar nauczania związany jest

z techniką pozyskiwania drewna. — Jesteśmy świadomi głębokich i szybkich zmian zachodzących w lasach. Mamy do czynienia z suszami, pożarami lasów, wielkimi szkodami wywołanymi przez wiatry. Do tej pory takie zjawiska leśnicy traktowali jako klęski żywiołowe. Musimy się z nimi oswoić, potraktować jako zjawiska normalne i nauczyć wykorzystywać je do wzmacniania bioróżnorodności. Dlatego przekazując wiedzę, zamierzamy posilować się nie tylko obserwacjami praktyków, ale także naukowców z całego świata — dodaje prof. Borkowski. Dużą część zajęć studenci będą odbywać w terenie, czyli w lasach należących do regionalnych dyrekcji lasów państwowych w Olsztynie, Bia-



Fot. UWM

łymstoku, Gdańsku i Toruniu. Ci, którzy chcą więcej, będą mogli rozwijać zainteresowania w kołach naukowych działających na Wydziale. Więcej o tym, czego uczą się studenci leśnictwa i co u nich słychać, dowiedzieć się można na profilu kierunku na Facebooku, który prowadzi przyszli leśnicy.

SUKCESY ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „KORTOWO”

Najmłodsi i ci nieco starsi przedstawiciele Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo” wystartowali w dniach 14-15 maja w XIX Królewskim Turnieju Tańców Polskich w Wilanowie. Do Olsztyna wrócili z nagrodami. W studiu Radia UWM FM o sukcesie opowiadała Alicja Baran. Zapraszała także na Koncert Wiosenny. Festiwal był szczególnym doświadczeniem dla najmłodszej grupy tancerzy. Pierwsze miejsce w kategorii II C

wywalczyli: Katarzyna Wojnar i Marcel Rutka, zaś piąte — Maja Krasnowska i Jan Witek. Z dobrej strony zaprezentowali się także w eliminacjach Maja Osetek i Tymon Gruszka, choć treningi z grupą rozpoczęli... trzy tygodnie temu.

— To pary, które debiutowały. Trenują w naszej grupie dziecięcej — utworzonej w lutym — mówiła w studiu Radia UWM FM Alicja Baran. — Część z nich wcześniej



Fot. UWM

miała styczność z tańcem, więc nie jest to dla nich totalna nowość. Tańczą

jednak w nowym zespole, pod okiem nowego instruktora. Były przeszczęśliwe!

Konkurencja była ogromna — w ich kategorii wiekowej (10-12 lat) startowało aż 30 par z całej Polski. Jest to ogromny sukces, którego się nie spodziewaliśmy. W Wilanowie dobrze zaprezentowały się także starsze pary. Studenci Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie Patrycja Stanisławska i Piotr Hertrampf w kategorii V B zajęli czwarte miejsce. Natomiast mi-strzowska para Alicja Baran

i Michał Baran (którzy na koncie mają już mnóstwo sukcesów) byli drugimi w kategorii VI A. A już 28 maja o godz. 17 w Centrum Konferencyjnym UWM w Olsztynie Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo” wystąpi w tradycyjnym Koncercie Wiosennym. — Będą nowości. Pojawią się studenci i nasze dzieci. Będziemy prezentować nowe regiony, ale też nowe stroje — zapowiada Alicja Baran.

PODJEŁAM BARDZO RYZYKOWNĄ DECYZJĘ

Najprawdopodobniej dzisiaj kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Olsztynie zajmie się nietypową sprawą, która dotyczy decyzji burmistrzyny Białej Piska. Ta zdecydowała o wypłacie pieniędzy rolnikom pomimo tego, że radni nie podjęli stosownej uchwały w tej sprawie.



ELŻBIETA ŻYWČYK
e.zywczyk@
gazetaolsztynska.pl

Samorządowa Biała Piska to teren otwartego konfliktu pomiędzy burmistrzem a większością radnych z jej przewodniczącym na czele. Ich kolejne starcie dotyczyło wypłaty akcyzy za paliwo rolnicze.

— Pomimo tego, że większość radnych klubu Dobro Wspólne z przewodniczącym Markiem Grabowskim na czele było przeciwnych uchwale budżetowej, do której ujęłam właśnie te środki, przelewy na konta rolników zostały zlecone. Jako burmistrz nie mogłam pozwolić na to, by poprzez chore ambicje części radnych toczących od trzech lat spory w imię zasady „nie, bo nie” cierpieli na tym mieszkańcy naszej gminy. Podjęłam decyzję bardzo ryzykowną i wydałam zarządzenie, by pieniądze, które należą się naszym rolnikom, wpłynęły na ich konta — napisała Beata Sokołowska w poście na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowych.

Zapytaliśmy burmistrza, czy podjęta przez nią decyzja, mimo braku uchwały Rady Miejskiej, jest zgodna z prawem.

— **JESTEM ŚWIADOMA TEGO, ŻE RYZYKUJĘ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ Z UWAGI NA WYDANIE ZARZĄDZENIA, ALE JAKO BURMISTRZ NIE MOĞŁAM POZWOLIĆ NA TO, BY KOLEJNA GRUPA SPOŁECZNA NASZEJ GMINY CIERPIAŁA NA SKUTEK DECYZJI CZĘŚCI RADNYCH.**

To mieszkańcy mnie wybrali na burmistrza, a ja — jako burmistrz — byłam zobowiązana dbać o ich dobro. Mieszkańcy nie mają wpływu na radnych, dlatego też nie mogą ponosić kary za ich nieprzemyślane decyzje. Tak samo postąpiłam w przypadku wypłaty wsparcia finansowego dla rodzin z naszej gminy, które przyjęły pod własny

dach uchodźców z Ukrainy, uciekających przed wojną — odpowiada Beata Sokołowska.

Koronaparty, którego nie było

Dwa referenda, próba wygaszenia mandatu burmistrzyny, skargi, zawiadomienia do prokuratury, sprawy w sądzie. Jak na razie końca konfliktu w samorządzie Białej Piskiej nie widać. Od dawna, w zasadzie od początku kadencji, tj. od 2018 roku, kiedy to odbyły się wybory i zgodnie z wolą wyborców funkcję burmistrza objęła Beata Sokołowska, trwa tam ostry spór polityczny. Konflikt mocno się zaostriżył, kiedy wybuchła pandemia i pierwsze dwa przypadki koronawirusa w powiecie piskim wykryto właśnie w gminie Biała Piska. Głośno było wtedy o tzw. koronaparty, rzekomej imprezie u zakażonej koronawirusem osoby, w której miałyby uczestniczyć burmistrzynie Białej Piskiej. Beata Sokołowska napisała wtedy w mediach społecznościowych, że wyłała się na nią fala hejtu: — Za epidemię winą obarcza się mnie i konkretnych mieszkańców naszej gminy. W komentarzach życzy się mi choroby i śmierci. Były nawet wpisy, że jestem zakażona, powinienam się bać o życie swoje i swojej rodziny. Tak samo jak powinno się bać kilkunastu mieszkańców naszej gminy lub pracowników. Sprawa rzekomego koronaparty trafiła nawet do prokuratora. Ostatecznie ją umorzono, bo czynności wyjaśniające nie potwierdziły, by takowa impreza w ogóle się odbyła.

Pierwsze referendum

Po upływie 1,5 roku sprawowania funkcji burmistrza przez Beatę Sokołowską grupa mieszkańców chciała przeprowadzenia referendum i odwołania jej ze stanowiska. O referendum, które odbyło się 19 lipca 2020 r., apelował przewodniczący rady. Mieszkańcy zarzucili obecnej burmistrz między innymi brak realizacji obietnic



Fot. UM Biała Piska

wyborczych oraz brak wizji prowadzenia samorządu. Według nich burmistrz nieumiejętnie zarządza gminą i jej pracownikami. Referendum uznano za nieważne z powodu zbyt małej frekwencji.

Radni wygaszają mandat burmistrzynie

1 marca 2021 r. radni wygasili mandat Beacie Sokołowskiej, bo uznali, że burmistrz łączyła zatrudnienie w administracji rządowej i pracę w samorządzie. Stwierdzili, że naruszyła ona prawo, łącząc funkcję burmistrza z pracą w administracji rządowej, za jaką uznali wydział strategii rozwoju w starostwie w Piszcu. Beata Sokołowska jest tam zatrudniona, a na czas sprawowania funkcji burmistrza wzięła urlop. Kolejna próba odsunięcia od władzy obecnej burmistrz również spaliła na panewce — wojewoda warmińsko-mazurski uznał bowiem, że uchwała Rady Miejskiej w Białej Piskiej dotycząca wygaszenia jej mandatu została podjęta z istotnym naruszeniem prawa. Niecały rok po referendum w sprawie odwołania burmistrz samorządowa klótnia miała swoją kolejną odsłonę.

Odwołać radę

Tym razem radni wspierający Beatę Sokołowską oraz dwaj sołtysi podpisali się pod wnioskiem o odwołanie Rady Miejskiej. Przedstawili aż 11 zarzutów pod adresem Rady.



— Jestem świadoma tego, że ryzykuję odpowiedzialnością z uwagi na wydanie zarządzenia, ale jako burmistrz nie mogłam pozwolić na to, by kolejna grupa społeczna naszej gminy cierpiała na skutek decyzji części radnych — mówi Beata Sokołowska

Tej jednak nie odwołano, bo referendum (odbyło się 27 czerwca 2021 r.) z powodu zbyt małej frekwencji uznane zostało za nieważne. To jeszcze nie wszystko. Zanim doszło do referendum w sprawie odwołania Rady Miejskiej, jej przewodniczący miał na swym koncie trzy akty oskarżenia dotyczące przekroczenia uprawnień. W odniesieniu do dwóch wyroków skazujące zapadły przed referendum (jeden dotyczył wniosku o wygaszenie mandatu burmistrz Sokołowskiej, a drugi przetwarzania danych osobowych radnego Gminy Biała Piska). Trzeci akt oskarżenia dotyczył zwoływania sesji w innym miejscu niż wskazały władze gminy i wówczas w tej sprawie trwało jeszcze postępowanie sądowe.

Burmistrz Beata Sokołowska wielokrotnie podkreślała i podkreśla w mediach, że wskutek tych konfliktów i decyzji części radnych cierpią mieszkańcy gminy. Ostatnio pomiędzy radnymi i opozycyjnymi z klubu Dobro Wspólne i radnymi z klubu Razem dla Białej Piskiej wspierającymi burmistrza kością niezgody stała się też sprawa remontu drogi we wsi Włosty.

Budżet sprawdzają w Olsztynie

— Radni dobrze wiedzą, że remontu drogi we Włostach nie jesteśmy w stanie wykonać ze środków własnych. Zaproponowałam, by wskazali w takim razie źródło jej finansowania, a jeśli wskażą, to remont zrobimy. Nie znaleźli. Jest to wyłącznie postawa upierania się przy swoim zdaniu, nie mająca kom-

pletne odzwierciedlenia w budżecie — twierdzi Beata Sokołowska. I dodaje: — Mało tego, wcześniej, 30 marca radni ci podjęli uchwałę budżetową, lecz... nie wiemy jaką. Na sesji pozostali radni też nie mogli się z nią zaznajomić, dlatego też w ogóle nie brali udziału w głosowaniu, bo nie wiedzieli, w sprawie czego mają głosować. Po sesji przewodniczący przyszedł z jakąś uchwałą, wykreślił z niej ponad milion złotych, podpisał, zostawił i wyszedł. W uchwale tej nic z niczym się nie zgadzało: ani załączniki do całej treści — nic z niczym nie było spójne — ani sumy kwot w całym budżecie. Uchwałę przekazano do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Olsztynie. Czekamy na jej rozstrzygnięcie. W związku z tym, że w uchwale tej nic nie jest spójne, są błędy rachunkowe itp., naszym zdaniem może być ona uchylona przez rozstrzygnięcie RIO. Nie wiemy, jakimi skutkami się to skończy. Czas pokaże. W chwili obecnej gmina stoi w miejscu z inwestycjami, ale chyba właśnie o to tym radnym chodzi. To nie jest pierwsze ich działanie, w efekcie czego cierpią różne grupy społeczne naszych mieszkańców.

Dzisiaj decyzja w sprawie

Dzisiaj odbędzie się kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Olsztynie, podczas którego zostaną prawdopodobnie ogłoszone wyniki badania nadzorczego wspomnianej wypłaty akcyzy za paliwo rolnicze. Poprosiliśmy Marka Grabowskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej w Białej Piskiej, o komentarz wyjaśniający, dlaczego radni klubu Dobro Wspólne zagłosowali przeciwko zmianom w uchwale budżetowej oraz o odniesienie się do przytoczonego na początku tekstu postu Beaty Sokołowskiej. Marek Grabowski odmówił odpowiedzi i komentarza, zarzucając nam, że publikowane na naszych łamach artykuły nie są obiektywne.

ZAJRZYJCIE DO HANI, BO TWORZY CUDA...

PASJA\\ Rękodziełem artystycznym zajmuje się od kilku lat. Hanna Karczyńska z Nowego Miasta Lubawskiego długo szukała swojej właściwej drogi twórczej. Teraz już wie, jak się realizować.



**STANISŁAW
R. ULATOWSKI**
s.ulatowski@
gazetaolsztynska.pl

— Od kiedy zajmuje się pani tworzeniem rękodzieła i skąd wzięła się inspiracja do takiej działalności artystycznej?

— Rękodziełem zajmuję się mniej więcej od siedmiu lat, jednak początkowo długo szukałam swojej właściwej drogi twórczej. Próbowalam techniki decoupage do ozdabiania różnych przedmiotów, trochę szyłam, lepiłam anioły z uszlachetnionej masy solnej, robiłam wianki na drzwi i realizowałam rozmaite pomysły, które wpadły mi do głowy. Z czasem zobaczyłam, co jest mi najbliższe. Już wiem, czego chcę i wiem, jak to realizować. Znalazłam swoją drogę, która otworzyła mi oczy na dalszy twórczy rozwój. Działo się to powoli, bo początkowo nie wierzyłam we własne możliwości. Do pokazania się ze swoimi pracami namówił mnie mój syn, który cały czas jest pierwszym recenzentem i krytykiem tego, co robię. Na mojej drodze pojawili się też ludzie, którzy we mnie uwierzyli i to im zawdzięczam, że przetrwałam i dalej się rozwijam.

— Wiem, że od dzieciństwa miała pani pomysły na realizację różnych artystycznych wizji...

— Tak, nawet w rodzinie mówiono na mnie „Pomysłowy Dobromir”, bo potrafiłam zrobić coś z niczego. Za część pieniędzy, które dostałam na pierwszą komunię, kupiłam sobie maszynę do szycia, którą używam do dziś.

Szyłam już jako 9-latka. Nie ubranka dla lalek, bo to robiłam już wcześniej ręcznie, ale wszystko do dekoracji domu – zasłony, poduszki, pokrowce na krzesła i nawet taką skomplikowaną narzutę na rogowkę z falbanami. Skracalam mojemu tacie spodnie, sobie szyłam ciuchy, bo w czasach komuny trudno było w sklepach znaleźć coś, co by mnie wyróżniało z tłumu. Przerabiałam też ubrania panińskie mojej mamy. Na studiach dorabiałam sobie do stypendium dzierga-

niem swetrów na drutach, na które naszywałam aplikacje z materiału. Cieszyły się dużym powodzeniem nawet w kręgach lekarskich i prawniczych. Cała rodzina chodziła w wydzierganych przeze mnie swetrach.

— Jak w ogóle można nazwać te małe artystyczne dzieła, które wychodzą spod pani rąk?

— Zawsze mam z tym kłopot. To znaczy miałam. Teraz, kiedy od roku jestem na Instagramie i obracam się wśród osób z całego świata, które obserwują moje prace i komentują w postach lub wiadomościach prywatnych – wiem, że to, co robię, się podoba i daje ludziom radość. Ale jak nazwać? Myślę, że to nie ma większego znaczenia. Ważniejsze dla mnie jako twórcy jest to, że wszystko, co robię – robię z sercem i miłością. Za każdym razem najlepiej, jak potrafię, angażując całą siebie.

— Czy w domu ma pani specjalną pracownię?

— Od niedawna mam własną pracownię. Zamykam się w niej i maluję. Słucham wtedy muzyki lub audiobooków. To jest mój świat. Wcześniej malowałam w wydzielonej części największego pokoju. Teraz mam swój azyl z zapachem farb.

— Czy czerpie pani skądkolwiek wzorce do wykonywanych gadżetów? Jeżeli tak, to skąd?

— Czasami inspiracją jest dla mnie obraz obejrzany na wystawie w muzeum, w jakimś albumie, na Pinterest, Etsy czy Instagramie, czasem jakiś drobny detal w oglądanym filmie przykuje moją uwagę, czasami muzyka albo przyroda, fryzura czy ubranko dziecka czy też osoby dorosłej, których przypadkiem zobaczyłam podczas spaceru. To wszystko układa się w głowie w obrazy. Kiedy ktoś zamawia u mnie obraz – obojętnie, czy mały, czy nieco większy – to on we mnie dojrzewa. Czasami budzę się z gotowym pomysłem i staram się jak najszybciej go zrealizować. Uważam, że takie moje prace są stosunkowo najlepsze. Nie lubię malować na ostatnią chwilę. Nigdy też nie kopiuję.



fol. Arch. prywatne

Tak jak większość twórców – mogę się czymś zainspirować, ale zawsze staram się nadać pracy swój osobisty charakter.

— Wyjeżdżała pani niejednokrotnie za granicę. Czy pani wojaże miały wpływ na ten rodzaj działalności?

— Każdy spacer, każdy wyjazd – obojętnie, czy w kraju, czy za granicę – daje nowe doświadczenia i otwiera oczy na nowe możliwości. Wszystko zależy od tego, co jest dla człowieka ważne i ile widzi, ile dostrzega wokół siebie. Jesteśmy wszyscy bardzo różni. Dla każdego z nas coś innego jest ważne. Patrząc np. na to samo drzewo – widzimy kompletnie coś innego, bo mamy odmienny poziom wrażliwości, doświadczeń, stosunku do świata i do tego, co nas otacza. Najłatwiej to dostrzec w zdjęciach, które teraz wszyscy robią w hurtowych ilościach. Niektórzy robią zdjęcia szybko, nieuważnie, nie ustawiają odpowiedniego kadru, ucinają nogi albo kawałek głowy... Inni starannie dobierają miejsce, dostrzega-

ją bajkowość pejzażu, chwili, wydobywają z kadru wszystko to, co najpiękniejsze... Ich zdjęcia stają się obrazami. Twoje zdjęcia, Ryszard, też mają taką moc. Chcesz czy nie – też jesteś artystyczną duszą ;)

— Czy wykonywanie pamiątek, upominków jest czasochłonne i kiedy znajduje pani czas na to zajęcie? Czy musi to być chwila szczególnego natchnienia?

— Wykonywanie prac, które mają unikatowy charakter, zawsze jest bardzo pracochłonne. Kiedy ktoś zadaje mi pytanie: „Jak znajdujesz na to czas?”, zazwyczaj odpowiadam, że każdy – jeśli się dobrze zorganizuje – może wygospodarować ze swojego dnia godzinę czy dwie na coś, co sprawia mu radość. Czasami pracuję przy filmie, a czasami w pracowni do nocy. Czasem bywa też tak, że przez wiele dni niczego nie tworzę. Tak było 2 lata temu, kiedy z powodu pandemii zamknięto nas w domach. Wydawałoby się, że mogłam malować do woli,

bo czasu miałam dużo, ale niestety to tak nie działa. Zamknięcie spowodowało u mnie niemoc twórczą. Dopiero powrót do pracy i do ludzi mnie odblokował. Podobnie jest, kiedy mam jakieś zmartwienia czy kłopoty zdrowotne. Ot, życie...

— Jakich materiałów używa pani w swojej pracy artystycznej?

— To też jest droga, którą cały czas podążam, szukając najlepszych dla mnie farb, mediów, werniksów, pędzli itp. Dużo czytam, podpatruję twórców na całym świecie. Internet daje nieograniczone możliwości. Mam swoje ulubione marki, do których chętnie wracam. Moje pierwsze prace to były akwarele z motywami roślinnymi, malowane zwykłymi szkolnymi farbami. Wiszą w naszym domu do dziś. Obrazy na drewnie zaczęłam malować na starych deskach, które dostałam od przyjaciół. Od wielu lat mam zaprzyjaźnionego stolarza ze złotymi dłońmi, który przygotowuje mi deseczki i inne cuda. Maluję też na płótnie. Ciągłe staram się doskonalić, ulepszać, rozwijać. Cieszy mnie bardzo, kiedy ludzie rozpoznają mój styl malowania, albo kiedy mówią, że szukali mnie po całym jarmarku, bo przyszli do mnie – właśnie do mnie!

— Jak ludzie odbierają pani działalność? Zapewne dzielą się swoimi wrażeniami, kiedy odwiedzają stoisko...

— To jest właśnie dla mnie powodem, że pozostaję od wielu lat wnieustannym za-

Hanna Karczyńska jest od 32 lat pedagogiem i doradcą zawodowym w Powiatowym Centrum Rozwoju Edukacji w Nowym Mieście Lubawskim. W latach 2004-2009 pełniła funkcję prezesa Automobilklubu Nowomiejskiego. Od początku swojej działalności zawodowej prowadziła zajęcia z dziećmi niepełnosprawnymi ze Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski. Od kilku lat prowadzi zajęcia ze studentami Uniwersytetu III Wieku w sekcji „Rękodzieło i robótki ręczne”. Śpiewa także w nowomiejskim chórze „Cantamus”

dziwieniu. Ciągłe nie mogę zrozumieć, jak to się dzieje, że moje proste malowanie tak się ludziom podoba. Że szukają mnie na jarmarkach, że przekazują sobie informacje o mnie. O tym, jakim jestem niedowiarakiem niech świadczy fakt, że dopiero rok temu zdecydowałam się na założenie profilu na Instagramie. Byłam tylko na Facebooku. Cały czas uważałam, że nie mam czego pokazać, że długo jeszcze muszę się uczyć, żeby móc dorównać innym. W końcu dojrzałam do tego, odważyłam się i stał się CUD. Zaczęłam dostawać tyle pozytywnych informacji zwrotnych, że powoli zaczęłam rozkwitać. Moi „instaprzyjaciele” wymogli na mnie nawet to, że zmieniłam status na „artysta”, chociaż nadal to słowo kłóci się w mojej głowie z rozsądkiem i skromnością. IG wiadomo – rządzi się swoimi prawami. Nie mówię tu o komentarzach pod postami, tylko o wiadomościach prywatnych, jakie mi przysyłają osoby z całego świata. Może cytuję niektóre z nich: „Nie mogę się napatrzeć. Cieszę się jak dziecko. A powiem Ci jeszcze, że jestem bardzo wybredna... i lubię rzeczy wyszukane. Jest tyłu twórców, ale nie wszyscy tworzą cuda”, „Zajrzyjcie do Hani, bo tworzy cuda. Wszystkie jej prace są cudowne, piękne, kolorowe, i perfekcyjnie wykonane w każdym detalu, a oprócz tego dodany jest kawałek serducha.”



fol. Stanisław R. Ulatowski

Hanna Karczyńska i jej zaczarowany świat

KULTYWUJE TRADYCJE I OBYCZAJE KURPIOWSKIE

Tegoroczną laureatką Nagrody im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej” w dziedzinie plastyki i folkloru muzyczno-tanecznego została Elżbieta Kasznia z Rozóg w powiecie szczycieńskim – śpiewaczka i twórczyni ludowa. Artystka chętnie przekazuje młodym pokoleniom tradycje i obyczaje kurpiowskie.



**JOANNA
KARZYŃSKA**
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Elżbieta Kasznia ma 65 lat i jest emerytowaną bibliotekarką z Rozóg. Kobieta od najmłodszych lat interesowała się kulturą ludową, przede wszystkim kurpiowską, uczyła się wierszy, pieśni i specyficznego śpiewu. Urodziła się w rodzinie kurpiowskiej Stanisława i Rozalii. Była wieloletnią pracownicą Gminnej Biblioteki Publicznej w Rozogach. Pracowała też w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Ostrołęce oraz Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rozogach. Pani Elżbieta nauczyła się też gwary kurpiowskiej, nauczyła się śpiewać po kurpiowsku. Po raz pierwszy wystąpiła w 1988 r. na przeglądzie Pieśni Kurpiowskiej w Myszynie. Od tego czasu często występuje, wykonując pieśni i piosenki kurpiowskie. Początkowo śpiewała w grupach śpiewaczych, woli jednak występować w kategorii solistów. Wielokrotnie występowała na festiwalach, przeglądach, jarmarkach, odnosząc znaczące sukcesy. Śpiewała w radiu oraz w Teatrze Wielkim (widowisko „Wielkanoc na Kurpiach”) w Warszawie. Koncertowała w kraju oraz zagranicą. Piosenki w jej wykonaniu znalazły się na płytach z muzyką ludową.

— Już od najmłodszych lat uwielbiałam śpiewać — opowiada pani Elżbieta. — Razem z siostrą urządałyśmy w domu koncerty, którym przysłuchiwali się najbliżsi. Mieli z nami naprawdę wesoło. W przedszkolu i szkole uczyłam się piosenek, ale nie ludowych. Pieśni kurpiowskich uczyłam się od swoich ciotek, sąsiadów i innych śpiewaków kurpiowskich. Nikt z rodziny jednak nie występował na scenie. Ja zaczęłam występować na początku lat 80. jako członkini zespołu ludowego. Od roku 1988 występuję jako solistka.



Pani Elżbieta kurpiowskie tradycje przekazuje kolejnym pokoleniom

Pani Elżbieta prezentuje umiejętności śpiewacze na różnych przeglądach, konkursach i festiwalach m.in. w Kazimierzu, Nowogrodzie, Myszynie, Ostrołęce, Szczytnie i Olsztynie, uzyskując liczne wyróżnienia i nagrody. Pieśni i piosenki w jej wykonaniu zamieszczono na płytach z muzyką ludową. Jej repertuar liczy kilkaset pieśni.

— UWIELBIAM TRADYCJE, KULTURĘ ORAZ PIEŚNI KURPIOWSKIE — TŁUMACZY ŚPIEWACZKA Z ROZÓG. — NAUCZYĆ SIĘ MOWY KURPIOWSKIEJ JEST TRUDNO, ŁATWIEJ JEST ŚPIEWAĆ NIŻ MÓWIĆ. SAMA CHĘTNIE SŁUCHAŁAM JAKO MŁODA OSOBA PIEŚNI KURPIOWSKICH, JEDNAK NIE PRZEPADAŁAM ZA ICH ŚPIEWANIEM.

Z biegiem lat jakoś mi się zmieniło i pokochałam kurpiowskie pieśni. Dziś uczę młode pokolenie pieśni kurpiowskich. W ogóle zainteresowanie tradycjami kurpiowskimi jest duże. Na moje warsztaty przychodzą i doro-

śli, i dzieci. Bardzo mnie to cieszy, bo wiem, że te tradycje nie zginą, tylko będą kultywowane.

Twórczyni ludowa

Elżbieta Kasznia bierze udział w licznych warsztatach, podczas których prowadzi zajęcia ze sztuki ludowej Kurpi: tworzenia wycinanek kurpiowskich, robienia kwiatów z bibuły bądź krepiny oraz haftowania elementów stroju ludowego. Wycina m.in. drzewka życia oraz motywy zwierzęce, roślinne i antropomorficzne. Wykonuje palmy wielkanocne. Zajmuje się też haftowaniem strojów ludowych. Następnym zamiłowaniem, jeśli chodzi o działalność artystyczną, jest wyrób kwiatów z papieru oraz palmiarstwo. Odkąd zaczęła robić kwiaty, ciągle wymyśla coś nowego. Zaczęła od róż, a potem przyszły narcyzy, żonkile, georginie, piwonie, astry, szyszki, maki, tulipany, mniszek i kaczeńce. Wykonuje pojedyncze kwiaty oraz kwiatowe kompozycje na uroczystości, kiermasze, przeglądy, konkursy. Współpracuje z Muzeum Mazurskim w Szczytnie, prowadzi warsztaty nie

tylko w powiecie szczycieńskim, ale i w całej Polsce. W 2005 roku reprezentowała region warmińsko-mazurski we Włoszech, występując z pokazem robienia palm wielkanocnych oraz nauką robienia do nich kwiatów.

— POMYSŁ NA ZROBIENIE PLAMY KURPIOWSKIEJ POWSTAŁ PONAD 20 LAT TEMU — OPOWIADA TWÓRCZYNI LUDOWA.

— W Rozogach odbywał się konkurs na najpiękniejszą palmę wielkanocną. Ja byłam w komisji konkursowej, ale nie chciałam nikogo oceniać, wołałam pomóc merytorycznie. W pewnym momencie pomyślałam sobie, że ja przecież też umiem zrobić palmę lub kwiaty. Pierwsze sztuki nie były zbyt imponujące, poza tym robiłam je bardzo długo, ale nie poddałam się i w końcu powstały coraz piękniejsze kwiaty. Staram się, by moje kwiaty były zbliżone do naturalnych, dlatego czasem jeżdżę rowerem na łąkę i obserwuję, jak wyglądają i jak rosną. Pamiętam palmy, które robiło się w moim domu rodzinnym. Mama kilka dni wcześniej

wstawiała do wody gałązkę agrestu, żeby puściła listki, zrywało się bazie i zielone borówki. Teraz już takich palm się nie robi. Ale te z kwiatów z bibuły też są piękne i zachwycają swoim wyglądem i wielkością. Wyrobu kwiatów i palm nauczyłam swoje siostry, prowadzę też warsztaty w szkołach. Cieszę się, że dzieci chętnie się uczą robienia kwiatów. Ważne jest, by tradycja została przekazana — dodaje.

Zrobienie kwiatów i całej palmy to zajęcie pracochłonne i wymagające poświęcenia kilku godzin. Jednak dla osoby, która ma już w tym wprawę, nie stanowi większego problemu. Jak przyznaje pani Elżbieta, zdarzało się, że na Niedzielę Palmową miała zamówiona na 100 palm!

— Któregoś roku miałam tyle zamówień na palmy, że jak przyszedł czas, by iść do kościoła, okazało się, że sobie nie zrobiłam żadnej — śmieje się pani Ela. — Na szczęście miałam kilka gotowych kwiatów i szybko zrobiłam sobie małą palmę.

Pani Elżbieta po swojej mamie ma piękny kurpiowski strój, który nosi z dumą.

— Podejrzewam, że ten strój ma już około 100 lat — opowiada. — No, siła go moja mama, patrzyłam zawsze na niego z zachwytem. Dziś noszę go ja. To moja cenna pamiątka. Muszę bardzo na niego uważać, żeby się nie zniszczył, chciałabym kiedyś przekazać go kolejnym pokoleniom.

Nagrodzona za zasługi

Po raz 47. artyści tworzący w dziedzinach sztuk plastycznych i rękodzieła, literatury, śpiewu, muzyki instrumentalnej i tańca otrzymują wyróżnienia za całokształt twórczości. Otrzymują je także organizatorzy przedsięwzięć artystycznych upowszechniających folklor i sztukę ludową, którzy przekazują przyszłym pokoleniom wiedzę o kulturze tradycyjnej.

Laureatką Nagrody im. Oskara Kolberga 2022 „Za zasługi dla kultury ludowej” w dziedzinie plastyki i folkloru muzyczno-tanecznego została mieszkanka woj. warmińsko-mazurskiego Elżbieta Kasznia — śpiewaczka i twórczyni ludowa, instruktorka śpiewu, hafciarka, wycinankarka, wykonawczyni tradycyjnych kwiatów z bibuły. Uroczysta gala wręczenia nagród odbędzie się na początku lipca na Zamku Królewskim w Warszawie.

— To dla mnie ogromne wyróżnienie i docenienie mojej wieloletniej pasji — komentuje pani Elżbieta. — Jest to moja najważniejsza nagroda. Mam nadzieję, że swoją pasją zarażę jeszcze wielu młodych ludzi, którzy będą kultywować tradycje i obyczaje kurpiowskie. To ważne, aby te tradycje nie zaginęły, by cały czas były przekazywane kolejnym pokoleniom. Świat zmienia się, unifikuje, co jest niestety nieuchronnym procesem — wystarczy spojrzeć się wkoło, aby to dostrzec. Dlatego możemy i powinniśmy kultywować tradycję regionalną.

CHCĘ PRACOWAĆ DLA SENIORÓW

Lech Bober jest emerytowanym nauczycielem z Nowego Miasta Lubawskiego. Zawsze w swoim środowisku był postrzegany jako osoba aktywna, ale po przejściu na emeryturę zaczął jeszcze bardziej się udzielać społecznie. Od roku 2018 jest członkiem Społecznej Rady Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego.



**STANISŁAW
R. ULATOWSKI**
s.ulatowski@
gazetaolsztynska.pl

— Jaka była pana droga zawodowa?

— Wokresie od roku 1971 do 1976 pracowałem jako nauczyciel przedmiotów zawodowych, a od roku 1985 do przejścia na emeryturę jako nauczyciel biologii w Liceum Ogólnokształcącym. W latach 1997-2000 pełniłem funkcję wicedyrektora Zespołu Szkół im. C. K. Norwida w Nowym Mieście Lubawskim. Byłem w gronie inicjatorów utworzenia nowomiejskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Od roku 2015, z chwilą powstania Miejskiej Rady Seniorów w Nowym Mieście, jestem drugą kadencję jej przewodniczącym.

— Widać, że wyróżnia się pan zaangażowaniem w pracę społeczną na rzecz środowisk senioralnych. Z czego to wypływa?

— Zacytuję Alberta Einsteina, który stwierdził, że „tylko życie poświęcone innym warte jest przeżycia”. Są to słowa, które zmobilizowały mnie do aktywności skierowanej do seniorów, tym bardziej że sam jestem w wieku senioralnym i znam doskonale to środowisko. Od roku 2012 pełniłem przez dwie kadencje funkcję prezesa Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Nowym Mieście. Stowarzyszenie cieszyło się i cieszy dużą popularnością, zrzesza 135 członków. Obecnie jestem wiceprezesa UTW, a moim „oczkiem w głowie” jest sekcja turystyczna. Ponadto od sześciu lat należę do Konwentu Ogólnopolskiego Porozumienia o Współpracy Rad Seniorów w Krakowie oraz jestem Ambasadorem Głosu Seniora i Ogólnopolskiej Karty Seniora.

— Pomimo wielu społecznych obowiązków pełni pan również funkcję przewod-



fot. Stanisław R. Ulatowski

Lech Bober z Nowego Miasta Lubawskiego jest członkiem Społecznej Rady Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego

niczącego Rady Miejskiej Seniorów w swoim rodzinnym Nowym Mieście. Czym cechuje się działalność waszego gremium?

— Pandemia, którą mamy chyba już za sobą, spowodowała w znaczący sposób ograniczenie naszej działalności jako rady

i powróciliśmy do normalnej pracy. Niemniej udało nam się wydać „Nowomiejski Informator Seniora” — wydawnictwo, które powinno znaleźć się w każdym domu seniora i nie tylko. Nakład rozszedł się bardzo szybko, bowiem informator ma za zadanie ułatwić korzystanie z oferty różnorodnych instytucji, firm i innych podmiotów, adresowanych do osób starszych. Zamieszczone na stronach informacje obejmują opiekę medyczną i społeczną, bezpieczeństwo, a także wskazują miejsca, gdzie można aktywnie i ciekawie spędzić czas i poszerzyć swoją wiedzę. W informatorze zawarte są adresy, maile i telefony przychodni lekarskich oraz specjalistycznych, rehabilitacyjnych, a także innych instytucji opieki i pomocy oraz kultury. Jednym słowem na stronach jest wszystko, co może być przydatne

seniorom. Przyznam, że byłem wraz z koleżanką z rady, Urszulą Rau, autorem wydawnictwa, które ujrzało światło dzienne przy dużej pomocy Urzędu Miejskiego w Nowym Mieście. Jako Miejska Rada Seniorów ogłosiliśmy konkurs na „Miejsce Przyjazne Seniorom”. W wyniku głosowania środowiska senioralnego miasta, jako miejsce otwarte na potrzeby ludzi starszych wskazano Miejskie Centrum Kultury. Nasza rada opiniowała też dwa ważne miejskie projekty. Była to strategia rozwiązywania problemów społecznych Gminy Miejskiej Nowe Miasto na lata 2022-2026 i Strategię Rozwoju Gminy Miejskiej na lata 2022-2030. Nasza rada uczestniczy w różnorodnych wydarzeniach i uroczystościach na terenie miasta.

— Zapewne sporym wyzwaniem dla pana jest uczestnictwo w Spo-

łecznej Radzie Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego...

— Nie ukrywam, że to zaszczytna funkcja i obowiązek reprezentowania środowiska seniorów, a wśród nich osób z powiatu nowomiejskiego. Nasza rada jest jakoby ambasadorem spraw seniorów, a najważniejszymi celami są tworzenie rad we wszystkich gminach naszego województwa, wprowadzenie teleopieki skierowanej do środowiska seniorów i opieka geriatryczna osób starszych. Osobiście na forum społecznej rady będę podejmował działania związane z utrzymaniem aktywności osób starszych i zajmę się propagowaniem zdrowego stylu życia. Postaram się podjąć działania, by przestrzeń publiczna stała się bardziej przyjazna ludziom starszym. Moim marzeniem lokalnym jest tworzenie Centrum Aktywności Seniora w naszym mieście.

JEST IM POTRZEBNE OKNO NA ŚWIAT

Seniorzy zauważyli, że muszą umieć korzystać z nowych technologii, jeżeli chcą porozmawiać z wnuczkami na odległość. Dlatego potrzebują dostępu do internetu i kogoś, kto nauczy ich z niego korzystać — mówi Antoni Wąsowicz z wojewódzkiej rady seniorów.

Jak trafiłem do rady? Jestem członkiem Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Braniewie, zostałem wytypowany i wygrałem w głosowaniu — zaznacza Antoni Wąsowicz.

Reprezentant powiatu braniewskiego w Społecznej Radzie Seniorów Warmii i Mazur przyznaje, że działania drugiej kadencji idą w dobrym kierunku.

— Nowa rada to nowe zadania. Podczas ostatniego spotkania ustaliliśmy program i priorytety, ale nie wykluczamy, że kolejne pomysły pojawią się również w trakcie naszej pracy. Ja chcę poznać wszystkie organizacje z powiatu braniewskiego. Interesuje mnie to, jak pracują i czym się zajmują. Mam nadzieję, że w ten sposób stworzę pakiet informacji, który będę mógł przedstawić

naszej radzie — mówi Antoni Wąsowicz.

Jakie są według niego potrzeby seniorów z Warmii i Mazur?

— Między innymi dostęp do internetu, starszemu człowiekowi jest trudno bez pomocy młodszych zgłębić jego tajniki. A z tego, co widzę i czego nauczyłem się podczas szkoleń, wynika, że ludzie starsi tej wiedzy pragną. Może nie będą zaraz zakładać własnych stron internetowych, ale widzą, że jeżeli chcą porozmawiać z wnuczkami na odległość, muszą umieć korzystać z nowych technologii. Sam wiem, jak to jest — odpowiada pan Antoni.

Niestety nie każdy mieszkaniec naszego kraju może cieszyć się dostępem do internetu. Według informacji publikowanych kilka lat temu w roku 2018 aż



Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Antoni Wąsowicz odbierający akt powołania do rady z rąk marszałka

3,6 tysięcy miejscowości w Polsce nie miało dostępu do sieci.

— Ich mieszkańcy muszą wychodzić ze swoich domów i szukać miejsc, w których będą mogli połączyć się z internetem. Warmia i Mazury to tereny rolnicze, które kiedyś stanowiły zaplecze żyw-

nościowe kraju. Transformacja sprawiła jednak, że część ludzi została pozabawiona niemal wszystkiego. Kiedyś byli młodzi, dziś są już w starszym wieku. Oni też powinni mieć dostęp do internetu, żeby nie byli nadal zamknięci — stwierdza Antoni Wąsowicz.

I opowiada: — Wracając ostatnio z Olsztyna, nie jechałem po prostu na Elbląg i Braniewo, ale na Ornecie, Pieniężno, Zagaje, Lelkowo. Znam te tereny z czasów, gdy pracowałem w budownictwie rolniczym. Pamiętam ludzi, którzy chodzili tylko z domu do pracy i z pracy do domu — nigdzie więcej — takie były czasy.

Co ważne, jak wskazuje pan Antoni, seniorzy chcą otwierać się na świat.

— Widzę, że ludzie chętniej wychodzą z domów — i nie mówię tylko o pandemii, ale ogólnie. Społeczności rolnicze mają swoich liderów — czasami wystarczy jedna osoba, która będzie potrafiła zmotywować całą grupę. I kiedy już wyjdą — raz, drugi, trzeci — to za czwartym stwierdzą, że może sami się zaangażują

w jakieś działania. Są na przykład koła gospodyń wiejskich, które swoją aktywnością mobilizują innych do wyjścia i zobaczenia na własne oczy, czym się zajmują. Niektórzy nawet w nich zostają — mówi pan Antoni.

A na zakończenie dodaje: — Rady seniorów — działające nie tylko na szczeblu wojewódzkim, ale i gminnym czy powiatowym — również są nam bardzo potrzebne. To one działają w imieniu grup mieszkańców i udowadniają, że dobra współpraca — na przykład z wójtem — to korzyści dla każdej ze stron.

Kolejne spotkanie Społecznej Rady Seniorów Warmii i Mazur już niebawem, zaplanowano je wstępnie na przełomie maja i czerwca.

KAMILA KORNACKA

SENIORZY INSPIRUJĄ BURMISTRZÓW

Giżycka Rada Seniorów kończy swoją pierwszą kadencję. Spotkanie z pełnomocnikiem wojewody do spraw seniorów i przedstawicielem federacji FOSA było okazją do nawiązania współpracy, wymiany doświadczeń, poznania potrzeb i oczekiwań seniorów z Mazur.



RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@
gazetaolsztynska.pl

Od czterech lat działa w Giżycku Rada Seniorów, która za kilka tygodni zakończy swoją kadencję. Jej głównymi zadaniami są integracja i wspieranie środowisk osób starszych, profilaktyka i promocja zdrowia seniorów, aktywności i zapobieganie wykluczeniu społecznemu. Rada dba o interesy seniorów nie tylko w mieście, ale i regionie. Kilka dni temu przedstawiciele lokalnych środowisk seniorów spotkali się w giżyckim ratuszu z władzami miasta, pełnomocnikiem wojewody ds. seniorów oraz prezesem organizacji FOSA, która od lat pomaga seniorom organizacyjnie, logistycznie, szkoleniowo i w wielu innych obszarach.

— RADY SENIORÓW SĄ DLA WSZYSTKICH BARDZO WAŻNE I NAJBLIŻSZE LATA BĘDĄ POŚWIĘCONE WSPÓŁPRACY I DZIAŁANIOM NA WIELU PŁASZCZYZNACH W WIELU OBSZARACH — MÓWIŁ CEZARY PIÓRKOWSKI, ZASTĘPCA BURMISTRZA GIŻYCKA.

— Seniorów przybywa, coraz więcej osób przechodzi na zasłużoną emeryturę. Trzeba zastanowić się, jak ich potencjał wykorzystać. Dlatego niezwykle ważna jest dla samorządu współpraca z organizacjami, stowarzyszeniami i całym środowiskiem seniorów. Nasza giżycka rada seniorów jest niezwykle aktywna. Zawsze możemy liczyć na wzajemną wymianę myśli, doświadczeń, spostrzeżeń. Szczególnie cenne są sugestie, wnioski, propozycje różnych rozwiązań dotyczących potrzeb starszych mieszkańców. Rada seniorów inspirowała burmistrzów do działania.

Seniorzy plus

W spotkaniu seniorów uczestniczyła Urszula Jędrychowska, pełnomoc-



W spotkaniu udział wzięli: od lewej: Cezary Piórkowski (zastępca burmistrza Giżycka), Ewa Ostrowska (dyrektor Centrum Profilaktyki), Elżbieta Ziniewicz (przewodnicząca Rady Seniorów), Urszula Jędrychowska (pełnomocnik wojewody ds. seniorów), Bartłomiej Głuszak (prezes FOSA)

nik wojewody do spraw seniorów, która pełni funkcję od grudnia ubiegłego roku. Pani pełnomocnik zapewniła o współpracy i wsparciu osób starszych w różnych obszarach zarówno poprzez programy realizowane przez urząd wojewódzki, jak i projekty ministerialne.

— Pełnomocnicy mają być ambasadorami osób starszych oraz programów rządowych, które są przeznaczone dla seniorów — mówiła Urszula Jędrychowska. — Zadania pełnomocnika wojewody do spraw seniorów to między innymi integracja środowisk senioralnych, współpraca na wielu płaszczyznach z wojewodą, ministerstwami, prowadzenie spraw z zakresu rozpoznawania potrzeb seniorów w regionie i wspieranie działań zmierzających

do poprawy warunków ich życia, prowadzenie polityki informacyjnej i promowanie rządowych programów na rzecz seniorów, współpraca i współdziałanie z organami samorządu terytorialnego oraz organizacjami społecznymi działającymi na rzecz seniorów, podejmowanie działań, które służą integracji międzypokoleniowej. Pani pełnomocnik przypomniała członkom Giżyckiej Rady Seniorów o realizowanych programach dla aktywnych seniorów, jak Senior plus, Aktywni plus, Opieka 74 plus, Korpus Wsparcia Seniora czy program przeciwdziałania marginalizacji osób starszych.

— PROGRAM „WSPIERAJ SENIORA”, KTÓRY POWSTAŁ W CZASIE PANDEMII I OPIERAŁ SIĘ NA DZIAŁANIACH

WOLONTARIUSZY, KTÓRZY POMAGALI SENIOROM POWYŻEJ 75. ROKU ŻYCIA POPRZECZAKI, PRZYNOSZENIE POŚLĄKÓW, WYPROWADZANIE PSA, ZOSTAŁ PRZEKSZTAŁCONY W „KORPUS WSPARCIA SENIORA” — DODAŁA URSZULA JĘDRYCHOWSKA.

— Giżycko jest wzorcowe w realizacji programu związanego z wolontariatem dla seniorów i opiekami życia. To właśnie Giżycko zainicjowało taką formę wsparcia seniorów podczas pandemii. To cenna inicjatywa i bardzo potrzebne działania. Kilka tysięcy starszych osób z województwa warmiń-

sko-mazurskiego zostanie objętych tym programem.

Przemoc wobec seniorów

W posiedzeniu Giżyckiej Rady Seniorów uczestniczył również przedstawiciel federacji FOSA, organizacji od lat wspierającej środowiska senioralne na Warmii i Mazurach.

— Opracowujemy ścieżkę postępowania w przypadku stosowania przemocy wobec osób starszych, żeby różne służby były lepiej przygotowane do rozpoznania sytuacji, kiedy senior jest krzywdzony, wobec którego stosowana jest różnego rodzaju przemoc psychiczna, fizyczna, seksualna — mówił Bartłomiej Głuszak, prezes federacji FOSA. — Dość powszechne jest też zjawisko porzucenia

przez rodzinę — główne w weekendy i wakacje, kiedy najbliższa rodzina oddaje seniora do szpitala i nie odbiera. Uzależnienie materialne od członków rodziny czy ograniczony dostęp do służby zdrowia też jest problemem, który dotyczy osób starszych. Tych zjawisk jest dużo. Chcemy zwrócić na nie uwagę służb i instytucji w instrukcji postępowania wobec osób starszych dotkniętych jakąkolwiek przemocą.

Prezes federacji FOSA zachęcał seniorów i samorządowców do utworzenia w mieście centrum wolontariatu, które będzie silnym wsparciem przy realizacji różnych programów skierowanych do osób starszych.

— TYLKO MIASTO ELBLĄG MA CENTRUM WOLONTARIATU I TAM SAMORZĄD ZLECIAŁ ZADANIA WOLONTARIUSZOM. POZOSTAŁE OŚRODKI W CAŁYM WOJEWÓDZTWIE REALIZOWAŁY PROGRAM POPRZECZAKI POMOCY SPOŁECZNEJ, PRZECZAKI PRACOWNIKÓW ŚRODOWISKOWYCH DOMÓW SAMOPOMOCY — TŁUMACZYŁ BARTŁOMIEJ GŁUSZAK.

— W naszym województwie brakuje organizacji wolontariackich w powiatach. To wyzwania dla samorządu, podobnie jak dostępność wielu usług dla osób starszych i niepełnosprawnych.

Ostatnie posiedzenie pierwszej w historii miasta Rady Seniorów zaplanowane jest na 23 maja, wówczas radni podsumują swoją czteroletnią działalność na rzecz osób starszych.



Spotkanie z pełnomocnikiem wojewody do spraw seniorów i przedstawicielem federacji FOSA było okazją do nawiązania współpracy, wymiany doświadczeń, poznania potrzeb i oczekiwań seniorów

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

PRZYJAZNY BRZEG SENIOROM

Nie liczy się metryka, lecz czas spędzony na mazurskich jeziorach. Najważniejsze jest żeglowanie, pasja i radość życia. Uczniom Mazurskiej Szkoły Żeglarstwa można pozazdrościć entuzjazmu, witalności i energii. Seniorzy na jachcie mają powyżej 210 lat!



RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

Często słyszymy, że żeglarstwo to wymagający, ale piękny sport i dla ludzi w każdym wieku. Piękno żeglarstwa tkwi przede wszystkim w fantastycznych ludziach potrafiących tworzyć piękną atmosferę sportowej rywalizacji fair play, a po zejściu na ląd kiedy kończy się współzawodnictwo są ekipą fantastycznych przyjaciół, a może właściwie rodziną.

Mazurska Szkoła Żeglarstwa została laureatem XVIII edycji konkursu Nagroda Przyjaznego Brzegu za inspirujące działania żeglarskie na rzecz starszego pokolenia. Regaty Seniorów organizowane w giżyckim ośrodku Oczy Mazur doceniono za wypracowanie oryginalnej formuły regat oraz wieloletnie wspieranie żeglarzy starszego pokolenia dzięki czemu kilka tysięcy osób ma okazję żeglować w doskonale przygotowanej imprezie.

— MISTRZOSTWA ORGANIZUJEMY OD 2014 ROKU. ZAŁOGI SĄ TRZYOSOBOWE.

Zgodnie z regulaminem regat każdy ze startujących zawodników musi mieć ukończone 60 lat, ale przeważają starsi. Średni wiek zawodników wynosi około 70 lat i oso-



Marek Winiarczyk, założyciel i szef Mazurskiej Szkoły Żeglarstwa



by w wieku poniżej 70 lat nazywani są przez wielu uczestników regat juniorami — mówi Marek Winiarczyk, założyciel i szef Mazurskiej szkoły Żeglarstwa w Giżycku i komandor regat seniorów. — Coraz częściej łączny wiek członków załogi przekra-

cza 210 lat. W 2018 roku 6 miejsce na 23 startujące załogi zajęła załoga o łącznym wieku 254 lata (sternik 86 lat i 2 załoganci po 84 lata). Z roku na rok w regatach startuje coraz więcej załóg ze sternikami w wieku powyżej 70, a nawet 90 lat. W sezonie

żeglarskim prowadzimy też szkoleniowe warsztaty żeglarskie dla osób niepełnosprawnych 60+.

Od 2020 roku startujące w senioralnych regatach załogi są podzielone na dwie klasy: juniorów — łączny wiek członków załogi do 210 lat oraz

seniorów powyżej 210 lat. Wśród zawodników startuje spora grupa osób z niepełnosprawnością. Zwycięzcy regat są honorowani grawerowanymi tabliczkami na makiecie żagla. Tegoroczne IX Żeglarskie Mistrzostwa Polski Seniorów 60+ zostaną rozegrane w dniach 17 – 19 sierpnia na Kisajnie przy współpracy z Polskim Związkiem Żeglarzy Niepełnosprawnych. Bazą regat tradycyjnie jest ośrodek Oczy Mazur — Międzynarodowe Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej.

PRZYJAZNY BRZEG NA MAZURACH TO KONKURS ORGANIZOWANY PRZEZ POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE CENTRUM TURYSTYKI WODNEJ PRZY WSPÓŁPRACY MINISTERSTWA SPORTU I TURYSTYKI, MINISTERSTWA INFRASTRUKTURY, POLSKIEJ ORGANIZACJI TURYSTYCZNEJ, POLSKIEGO ZWIĄZKU ŻEGLARSKIEGO ORAZ PGW WODY POLSKIE.

Jego celem jest kształtowanie wartości polskich wód oraz znaczenia właściwego zagospodarowania ich brzegów z myślą o żeglarzach i wodniakach.

— W konkursie honorowane są osoby fizyczne i prawne, których koncep-

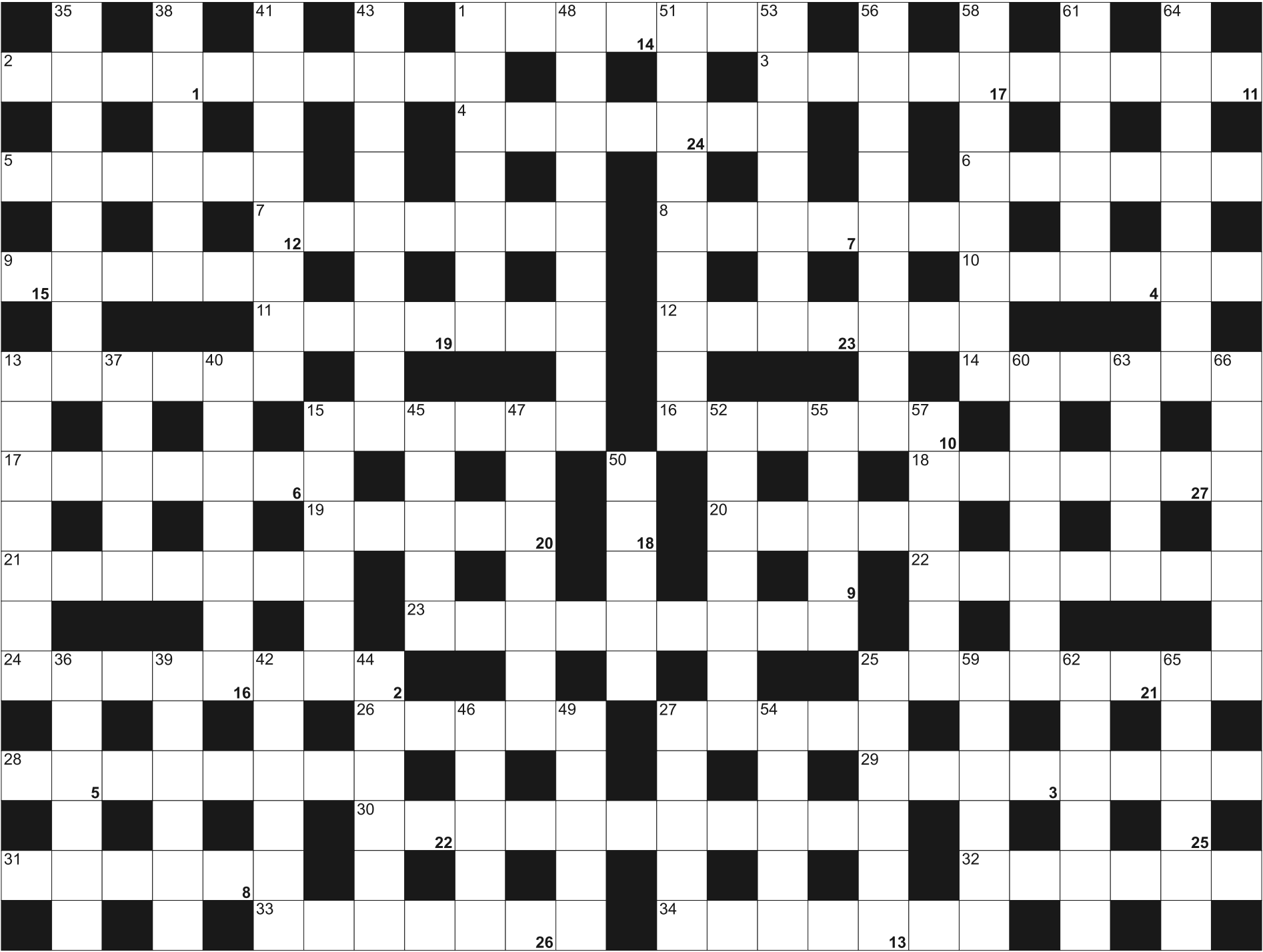
cje oraz działania najlepiej służą temu celowi. Wśród laureatów są obiekty infrastrukturalne, oferty działań władz samorządowych, organizatorzy imprez turystyki wodnej, działań ekologicznych, fotograficy, edytorzy, animatorzy kultury oraz dziennikarze czy pisarze. Wszystkich łączy miłość do wody, do turystyki wodnej, poszanowanie przyrody, troska o zrównowagony rozwój oraz działania na rzecz lokalnych społeczności — informują organizatorzy z Centrum Turystyki Wodnej PTTK.

Laureatem tegorocznej nagrody został również Port Tabał w Wilkasach koło Giżycka — za kompleksową rewitalizację starego portu i jego przeobrażenie w nowoczesną marinę oraz zagospodarowanie zaniedbanego otoczenia portu i jego całkowitą przemianę w miejsce atrakcyjne dla turystów. W porcie Tabał nad jeziorem Niegocin przy kanale Niegocińskim przez wiele miesięcy trwały prace remontowe, które całkowicie zmieniły stary i wysłużony port w nowoczesną przystań dla żeglarzy — Nautica Marina. Natomiast ubiegłorocznym laureatem Grand Prix XVII edycji konkursu Nagroda Przyjaznego Brzegu zostało Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie za budowę śluzy Guzianka II na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich.



Z roku na rok w regatach startuje coraz więcej załóg ze sternikami w wieku powyżej 70 lat

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9		10	11	12	13	14		15	16	17	18	19	20		21	22
23	24	25	26	27																				

POZIOMO: 1) dwubój zimowy, bieg patrolowy; 2) pchła Brzechwy; 3) dział matematyki zajmujący się liczbami; 4) zapiski na marginesie; 5) góry w Belgii, Francji i Luksemburgu; 6) biblijna Żydówka, królowa Persji; 7) wzór, szablon, matryca; 8) czerwono krzew inaczej; 9) wróżba z kart lub z ręki; 10) granica działania, zasięgu; 11) wiruje w kasynie; 12) wynik rozumowania; 13) efekt dłubania w drzewie; 14) nacisk w wymowie; 15) słodka, pleciona bułka; 16) zawilec inaczej; 17) twórca pisma dla niewidomych; 18) pracownia fotografa lub plastyka; 19) z jego owoców Dereniówka; 20) surowiec do produkcji asfaltu; 21) przeciwieństwo bogacza; 22) czwarte najludniejsze miasto

Szwecji; 23) polny śpiewak; 24) polski żeński zespół wokalny z lat '60; 25) słomiany na głowie; 26) przyzwyczajenie, nałóg; 27) pień drzewa bez gałęzi; 28) napój alkoholowy przed posiłkiem; 29) biuro hotelowe; 30) zespół miejscowości wokół dużego miasta; 31) dawny symbol władzy hetmańskiej; 32) plamy z atramentu; 33) muzyczna to zapis nutowy; 34) " ... Nikodema Dyzmy".
PIONOWO: 1) nie bilon; 13) potocznie nazywana akacją; 15) dziurkowane naczynie; 25) wschodnia sztuka walki; 27) zatyka butelkę; 35) ludowy taniec węgierski; 36) przejęzyczenie, pomyłka; 37) jeden z dwóch wynalazców butelki lejdejkiej; 38)

spadek, spuścizna; 39) serwuje drinki; 40) nastrojowa piosenka; 41) wada, negatywna cecha charakteru; 42) filmowy nietoperz; 43) tytuł muzułmańskich uczonych; 44) o hiszpańskim następcy tronu; 45) zwrotny na przesyłce; 46) bryła geometryczna; 47) ostatni, docelowy; 48) dyktator; 49) w niej ksiądz; 50) upierzenie; 51) błąd przy pisaniu; 52) na banknocie; 53) stolica Kenii; 4) prestiżowy dla aktora; 55) grający artysta; 56) szyb górniczy; 57) martwa na płótnie; 58) rozchichotana mewa; 59) zgrana grupa, ekipa; 60) górskie obuwie; 61) zawija do portu; 62) wakacyjny miesiąc; 63) Orzeszkowa, pisarka; 64) rodzaj ręcznej harmonii; 65) jest nim NATO; 66) kangur lub dydelf.

SUDOKU

3								1
6					4	3	2	
1	8	2	3	6			9	
	3			4	1			6
	9		6					7
8								
7	6		9			2		8
5						1		
	1							

247

		3					8	
			4	3		1		5
2					5			6
1								
7		9	8					1
5	6		9	2		4	7	
9			6				1	8
8				9	7	6		
			5	1	8		9	

248

5	8			4	6			
				1				3
		7						6
	1	8	6	9	5	2	3	
				8				
		9			4		8	1
				7		3	2	5
2	5	4					7	8
	7	1	8	5		6		

249

PROMUJĄ ŻYWNOSĆ Z POLSKICH LASÓW

Koła Gospodyń Wiejskich Warmii i Mazur od lat promują regionalną, ekologiczną, zdrową żywność z polskich lasów. Teraz na swoją pasję mogą zdobyć nawet 5 tys. zł od Lasów Państwowych, które zorganizowały konkurs „Natura od kuchni” w ramach projektu „Dobre z lasu”.



Koło Gospodyń Wiejskich „Gujanki”



RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@
gazetaolsztynska.pl

Dobre z lasu”, czyli zdrowa żywność z polskich lasów to autorski projekt Lasów Państwowych, który promuje zdrową żywność pochodzącą z polskich lasów, czyli dziczyznę, miody oraz płody runa leśnego. Celem tego przedsięwzięcia jest umożliwienie dostępu do ekologicznej, naturalnej i zdrowej żywności, korzystając z dóbr, które daje las, bez wyrządzania mu szkody i zaburzania naturalnej harmonii. Marka „Dobre z Lasu” firmuje produkty pochodzące z lokalnych źródeł i wspiera rynek przetwórstwa leśnych produktów niedrzewnych.

— Nikt lepiej niż lokalne gospodynie nie zna się na przygotowaniu tradycyjnych potraw z naturalnych produktów, zwłaszcza tych pochodzących z okolicznych lasów. A konkurs Lasów Państwowych pod

hasłem „Natura od kuchni” to niepowtarzalna okazja, by poznać regionalną kulturę kulinarną i prawdziwe lokalne smaki — twierdzą leśnicy.

KONKURS SKIEROWANY JEST DO KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH, A GRANTY W WYSOKOŚCI DO 5 TYS. ZŁ TRAFIĄ DO ORGANIZACJI, KTÓRE PRZYGOTUJĄ NAJCIĘKAWSZE PROPOZYCJE WYPROMOWANIA ZDROWEJ ŻYWNOSCI Z POLSKICH LASÓW.

Zaś dla wszystkich miłośników „Dobrego z lasu” powstanie książka kucharska z najlepszymi regionalnymi, domowymi przepisami.

— Kobiety z Kół Gospodyń Wiejskich to liderki w swoich lokalnych społecznościach. Dynamiczne i poszukujące, odmieniają wizerunek współczesnej wsi. Wierzę, że dzięki ich wsparciu zdołamy upowszechnić wiedzę o leśnych kulinariach, a zara-

zem o przyrodzie lasów i zrównoważonej gospodarce leśnej — wyjaśnia Józef Kubica z Lasów Państwowych. — Konkurs będzie premiować kreatywne pomysły, tak aby dotrzeć z promocją zdrowego leśnego odżywiania do jak najszerszego grona Polaków. Najlepsze produkty to takie, które daje nam natura i próżno szukać cenniejszego ich źródła niż las. Naturalne produkty pochodzenia leśnego, zarówno te roślinne — owoce czy zioła, jak i zwierzęce — mięso z dzika, jelenia czy sarny, to najlepszej jakości kategoria żywności spod znaku „bio”. Uzyskiwana bez nawożenia, środków ochrony roślin i sztucznych pasz, w najwyższym standardzie dobrostanu.

Wciąż jednak leśne produkty pozostają dla wielu mało znane, a dania z dziczyzny to już dla niektórych wręcz wiedza tajemna. Konkurs „Natura od kuchni” ma to zmienić. Z pomocą Kół Gospodyń Wiejskich Lasy Państwo-



Koło Gospodyń Wiejskich w Gawlikach Wielkich



Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Gui robią wysmienite pierogi z wyjątkowym farszem...

we upowszechnią wiedzę o żywności pochodzenia leśnego.

— Po zakończeniu konkursu organizator planuje zebrać i wydać w publikacji „Dzika kuchnia. Dobre z lasu” — najlepsze regionalne, domowe przepisy wykorzystujące leśne produkty. Wyjątkowa książka kucharska z lokalnymi przepisami wiejskich gospodyń będzie dostępna także w formie darmowego pliku do pobrania ze strony internetowej La-

sów Państwowych — zapowiadają organizatorzy konkursu.

Aby wziąć udział w konkursie, trzeba zaprezentować pomysły na działania promujące lasy i żywność pochodzenia leśnego. Może to być np. organizacja stoiska popularyzującego produkty runa leśnego albo przeprowadzenie warsztatów czy konkursu kulinarnego na najlepszą potrawę z wykorzystaniem produktów z lasu. Pod uwagę brane będą także

zajęcia dla dzieci, m.in. lekcje o prozdrowotnych walorach leśnej żywności. Na laureatów czeka dofinansowanie w wysokości do 5 tys. zł netto.

Wszystkie niezbędne informacje — regulamin, przebieg i wyniki konkursu — będą na bieżąco umieszczane na stronie internetowej organizatora www.cilp.lasy.gov.pl/konkursy/kgw. Udział w Konkursie jest bezpłatny. Zgłoszenia można przysłać do 30 września 2022 roku.



Koło Gospodyń Wiejskich w Budrach



Koło Gospodyń Wiejskich w Miłkach

EPILEPSJA I STEREOTYPY

Chorzy na epilepsję boją się do niej przyznawać. Mimo że większość z nich normalnie funkcjonuje, to ze wstydu wycofują się z życia społecznego.

W Polsce żyje ok. 300 tys. chorych na epilepsję. Jeżeli znajdują się pod stałą opieką lekarską, mogą prowadzić w pełni normalne życie. Problemem jest jednak stygmatyzacja i negatywne społeczne postrzeganie padaczki, które powoduje, że chorzy wstydzą się do niej przyznać i nierzadko całkiem wycofują się z życia społecznego. Choroba ta może się pojawić u każdego z nas, w każdym momencie życia. I nigdy nie wiadomo, jaki będzie miała przebieg – mówi dr hab. n. med. Joanna Jędrzejczak, prezes Polskiego Towarzystwa Epileptologii. W ubiegłym tygodniu została zainicjowana ogólnopolska akcja „Nie jesteś sam, nie jesteś sama – kampania na rzecz osób chorych na epilepsję”, której celem jest zmiana stereotypów dotyczących padaczki i wspieranie pacjentów cierpiących na tę chorobę.

– Największym problemem społecznym w Polsce dotyczącym epilepsji jest wstyd i strach przed

przyznaniem się, że jestem chory/chora na epilepsję. Grupy epileptyczne to są najmniejsze grupy otwarte w mediach społecznościowych – mówi Jakub Walicki, wiceprezes fundacji NeuroPozytywni.

Epilepsja, powszechnie nazywana też padaczką, jest jednym z najczęściej występujących schorzeń neurologicznych. Objawia się przede wszystkim występowaniem tzw. napadów, które są efektem przejściowych zaburzeń czynności mózgu wywołanych nagłymi i nadmiernymi wyładowaniami elektrycznymi w komórkach nerwowych. Wbrew powszechnym wyobrażeniom napadom padaczkowym nie zawsze towarzyszą gwałtowne ruchy lub drgawki. Chory może w tym czasie np. doświadczać omamów węchowych lub słuchowych, atakowi może też towarzyszyć utrata przytomności, nieruchome spojrzenie albo mimowolne, powtarzające się gesty.

– Z epilepsją żyje się o tyle ciężko, że funkcjonuje pewien stereotyp postrzegania chorego z padaczką – on nie powinien pracować, nie powinien chodzić do dobrej szkoły, nie powinien zajmować odpowiedniego stanowiska, nie powinien mieć dzieci, nie powinien tego czy tamtego. To są oczywiście nieprawdziwe stereotypy. Jeśli spojrzymy na badania i fakty, w grupie chorych z padaczką mamy taki sam odsetek osób z wyższym wykształceniem jak w ogóle populacji. Nieprawdą jest więc to, że ci chorzy nie mogą pracować, uczyć się czy normalnie funkcjonować – mówi dr hab. n. med. Joanna Jędrzejczak, profesor Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, prezes Polskiego Towarzystwa Epileptologii.

Jeśli pacjent z padaczką jest pod stałą opieką lekarską, może prowadzić niemal w pełni normalne życie. Chorzy obawiają się przyznać do choroby i często wycofują się z życia społecznego.

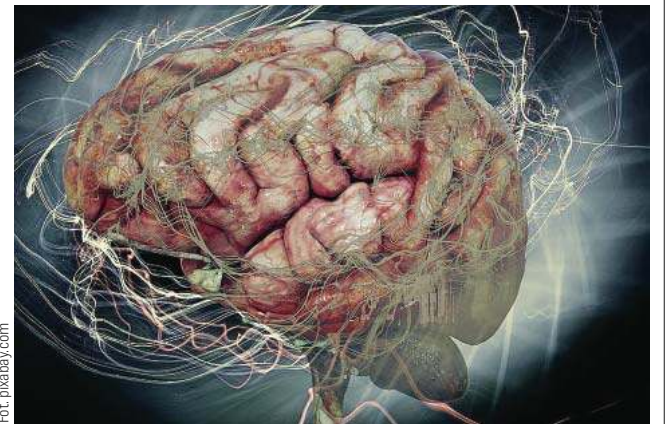
– Myślę, że to zależy od społeczeństwa w danym kraju. Jeżeli społeczeństwo jest otwarte, przyjmuje różne

osoby, to wtedy chorym żyje się lepiej – mówi prezes Polskiego Towarzystwa Epileptologii. – Z różnego rodzaju badań wynika jednak, że w Polsce stopień akceptacji chorych z padaczką wcale nie jest najniższy. W innych krajach, jak np. Francja, byłoby dużo gorzej.

Jak podkreśla, epilepsja często jest kojarzona – i stąd też jej negatywne postrzeganie – z tzw. lekooporną padaczką z ciężkim przebiegiem, w której u pacjentów dochodzi m.in. do niedowładów czy uszkodzenia mózgu. Są to jednak skrajne przypadki.

– My przez ten pryzmat patrzymy na chorych, którzy w ogóle nie mają napadów. Aż 2/3 pacjentów z padaczką może w ogóle nie mieć napadów i oni żyją całkiem normalnie. Muszą tylko mieć dobre leki i muszą umieć te leki przyjmować – podkreśla dr hab. n. med. Joanna Jędrzejczak.

Statystyki pokazują, że wśród pacjentów z epilepsją jednym z najczęstszych następstw tej choroby są emocjonalne problemy zdrowot-



Fot. pixabay.com

ne. Częściej mają problemy psychiczne, zwłaszcza depresję, odczuwają stany lękowe i mają myśli samobójcze. Mogą one wynikać nie tylko z przyjmowanych leków, ale i trudności życiowych związanych z samą chorobą czy właśnie negatywnym postrzeganiem przez otoczenie.

– Ktoś w pracy czy w szkole zawsze powinien wiedzieć o chorobie, żeby wiedzieć, jak pomóc. Nie powinno się jej sztucznie ukrywać. Wiem, że to jest bardzo trudne, bo większość pacjentów przychodzi i mówi: „ja nie chcę o tym rozmawiać, bo mnie zwolnią, bo nie pozwolą mi się uczyć, bo będą się śmiać, bo będą źle podchodzić”. Oni nie chcą mówić o chorobie dlatego, że ktoś ich odrzuca – i to jest problemem. Tu trzeba jednak zmienić społeczeństwo, a nie tę grupę chorych. Oni chcą normalnie funkcyj-

wać, nie chcą być wykluczeni – mówi profesor Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego.

Eksperci podkreślają, że uprzedzenia i stereotypy na temat padaczki na ogół wynikają po prostu z niewiedzy. Dlatego w tym tygodniu wystartowała ogólnopolska kampania edukacyjna „Nie jesteś sam, nie jesteś sama” na rzecz osób chorych na epilepsję, której celem jest budowanie świadomości na temat padaczki i wspieranie pacjentów cierpiących na tę chorobę. Jej inicjatorem jest fundacja NeuroPozytywni.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL, OPR. BAR

REKLAMA

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

17122otbr-A-P

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15

9422otbr-A-M

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

1422otbr-A-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

1322otbr-A-M

LSZTYŃSKY EKSPERTYZA rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935
NEUROCHIRURG
dr n. med. Mirosław Smółka
Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00

1122otbr-A-M

Lech Mickiewicz GINEKOLOG
• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja
Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165

2022otbr-A-M

Roman Łesiów UROLOG
• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflowmetria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39

1622otbr-A-P

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego (pełny zakres badań urologicznych)
lek. med. RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518

1222otbr-A-M

STOMATOLOG LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
• RTG zębów • laseroterapia • wybielanie zębów
• licówki porcelanowe

1922otbr-A-P

PRYWATNA PRZYCHODNIA LEKARSKA BINPOL S.C.
10-527 Olsztyn ul. Partyzantów 80
• ginekologia • stomatologia dzieci i dorystych
• ortodoncja • chirurgia stomatologiczna
• USG dorośli i dzieci (pełny zakres)
• VIDEO GASTROSKOPIA
NFZ
Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77

2522otbr-A-P

dr n. med. Sławomir Piotrowski
specjalista otolaryngolog
KONSULTACJE I ZABIEGI OPERACYJNE DOROŚLI I DZIECI
rejestracja codziennie od poniedziałku do piątku 8.00-18.00
Olsztyn, ul. Hallera 4B
tel. 89 543 09 94
kom. 603 608 196

2622otbr-A-M

GABINET MEDYCYN PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Eliżbieta Kalinowska
Wojwódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410
• badania profilaktyczne pracowników
• badania kierowców
• porady internistyczne

2322otbr-A-P

MILLER DENTAL
PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
lek. stom. Katarzyna Miller
specjalista periodontolog
lek. stom. Adam Miller
lek. stom. Anna Miller
• leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen zakres usług stomatologicznych • RTG
Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C
tel. 502-071-870, 89 539 96 38

1822otbr-A-P

NZOZ S. SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym

2222otbr-A-M

18 MAJA

Wykład otwarty prof. Bertholda Koletzko z Uniwersytetu Monachijskiego**Olsztyn**

Prof. Berthold Koletzko poprowadzi wykład na zaproszenie dr hab. n. med. Elżbiety Jarockiej-Cyrta, prof. UWM, kierowniczkę Katedry Pediatrii Klinicznej, Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum UWM w Olsztynie. Wykład jest zorganizowany z projektu Uniwersytet Wielkich Możliwości – program podniesienia jakości zarządzania procesem kształcenia i jakości nauczania.

Aula Kongresowa, Centrum Konferencyjne UWM (ul. Dybowskiego 11), godz. 13. Wstęp wolny

19 MAJA

Tamara Fest**Olsztyn**

Organizatorzy zapraszają na Tamara Fest, czyli święto Tamary Boldak-Janowskiej, pisarki, poetki, eseistki, związanej ze Stowarzyszeniem Wspólnota Kulturo-

wa „Borussia” od początków jego istnienia. Jej twórczość wpisuje się w borussiańskie rozumienie tego, co lokalne i uniwersalne. Artystka mówi o swoich białorusko-tatarskich korzeniach, feminizmie i o pojmowaniu istoty człowieczeństwa, jest artystką. W trakcie uroczystości będzie można również nabyć książki Tamary Boldak-Janowskiej po niskich cenach. Prowadzenie: Joanna Wilengowska.

Godz. 18.00, Dom Mendelsohna (ul. Zyndrama z Maszkowic 2). Wstęp wolny

19 MAJA

Muzyczne (ko)repetycje**Olsztyn**

Konceptualne albumy rockowe. Od Franka Zappy do Trenta Reznora

Wykład prof. Krzysztofa Szatrawskiego

Wojewódzka Biblioteka Publiczna, sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 16.00.

19 MAJA

Warsztaty drukarskie**Olsztyn**

Samodzielnie przygotowanie plakatu lub wizytówki może być początkiem przygody z tradycyjnymi technikami drukarskimi. Liczba miejsc ograniczona.

Zapisy do 18 maja (bezpłatne) tel. 89 524 90 46; e-mail: promocja@wbp.olsztyn.pl

Godz. 14, Pracownia Starych Technik Drukarskich WBP (ul. 1 Maja 5).

19 MAJA

Czepiec dla białki: kolejne spotkanie z folklorem warmińskim**Olsztyn**

Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego zaprasza na kolejne spotkanie z kulturą i folklorem Warmii. 19 maja Ewa Zdrojowska porozmawia o czepcach warmińskich z Krystyną Tarnacką, rekonstruktorką stroju warmińskiego i Izabelą Treutle, pasjonatką kultury Warmii. Początek spotkania o godz. 17:00 w Domu Polskim przy ul. Partyzantów 87.

Wstęp wolny

20 MAJA

Wieczorny rajd „Laurencja by night”**Olsztyn**

Koło Rodzinne „Laurencja” Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olsztynie zaprasza na 102 wieczorny rajd. Zbiórka: godz. 19:00 przy CEiIK-u na ul. Parkowej. Trasa: CEiIK, Wojskowy Cmentarz Żołnierzy Niemieckich, Cmentarz Żołnierzy Rosyjskich z I Wojny Światowej, Strzelnica LOK, Most Smętka, szlak czerwony, Stare Miasto. Zakończenie około godz. 21:00 na Starym Mieście. Z uwagi na charakter rajdu wskazane jest posiadanie laterek czołowych lub zwykłych oraz elementów odblaskowych.

Wstęp wolny

20 MAJA

Wielcy kompozytorzy – mistrzowskie wykonania – koncert symfoniczny

Fot. materiały prasowe

Olsztyn

Jerzy Maksymiuk – dyrygent
Paweł Kowalski – fortepian
Orkiestra Symfoniczna
Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Program:

Ludwig van Beethoven – III
Koncert fortepianowy c-moll op. 37

Ludwig van Beethoven – III
Symfonia Es-dur Eroica op. 55

Koncert rozpocznie się o godz. 19:00 w sali koncertowej filharmonii. Wstęp płatny

20 MAJA

Bukartyk / Ajagore: Wieloryb Fiutin i inne opowiadania**Olsztyn**

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na koncert Piotra Bukartyka z towarzyszeniem zespołu Ajagore! „Wieloryb Fiutin i inne opowiadania”, który rozpocznie się o godz. 20:00 w sali pod olsztyńskim amfiteatrem.

Wstęp płatny 50 zł

21 MAJA

22 Wycieczka rowerowa Lidzbark Warmiński i okolice**Lidzbark Warmiński**

Klub Turystyki Rowerowej 4R zaprasza członków klubu i PTTK do udziału w wycieczce rowerowej.

Program: 21 maja (sobota)

godz. 9:45 zbiórka na parking Hoteliku Warmia w Lidzbarku Warmińskim przy ul. Konstytucji 3 Maja 22

godz. 10:00 wyjazd rowerami na trasę: Lidzbark Warmiński-Krosno-Orneta (możliwość rezerwacji obiadu w Hotelu Pruskim) - Wolnica -Lidzbark Warmiński. Dystans około 80 km.

22 maja (niedziela)

godz. 10:00 wyjazd rowerami na trasę: Lidzbark Warmiński -Tężnie Lidzbark Warmiński -Jarandowo- Kierz (leśne Jezioro Makulin)- Suryty -Blanki (ewentualnie obiad w „Knajpucha”) - Jezioro Blanki- Kłębowo - Jezioro Kłębowo -Lidzbark Warmiński Tężnie. Dystans ok. 40 km.

Więcej informacji na stronie: <http://www.warmia.pttk.pl/>

21 MAJA

Baby Filharmonia – dla dzieci około 1 roku życia**Olsztyn**

Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka zaprasza na kolorowe chwile pełne śpiewanek i rytmów. „Na pewno będziemy się świetnie bawić! Towarzyszyć mi będzie moja przyjaciółka altówka, z którą będziemy wspólnie muzykować”.

Dwa koncerty, początek: godz. 10:30 i 11:30 w sali kameralnej filharmonii. Wstęp płatny

21-22 MAJA

Wycieczka rowerowa Lidzbark Warmiński i okolice**Lidzbark Warmiński**

Klub Turystyki Rowerowej 4R zaprasza członków klubu i PTTK do udziału w wycieczce rowerowej.

Program:

21 maja

godz. 9:45 zbiórka na parking Hoteliku Warmia w Lidzbarku Warmińskim przy ul. Konstytucji 3 Maja 22

godz. 10:00 wyjazd rowerami na trasę: Lidzbark Warmiński-Krosno-Orneta (możliwość rezerwacji obiadu w Hotelu Pruskim) - Wolnica -Lidzbark Warmiński. Dystans około 80 km.

22 maja

godz. 10:00 wyjazd rowerami na trasę: Lidzbark Warmiński -Tężnie Lidzbark Warmiński -Jarandowo- Kierz (leśne Jezioro Makulin)- Suryty -Blanki (ewentualnie obiad w „Knajpucha”) - Jezioro Blanki- Kłębowo - Jezioro Kłębowo -Lidzbark Warmiński Tężnie. Dystans ok. 40 km.

Więcej informacji na stronie: <http://www.warmia.pttk.pl/wycieczki-rowerowe>

21 MAJA

Transmisja z Metropolitan Opera: G. Donizetti – „Łucja z Lammermooru”**Olsztyn**

Obsada: Nadine Sierra (Łucja z Lammermooru), Javier Camarena (Edgar), Artur Ruciński (Enrico), Matthew Rose (Rajmund)

Twórcy: Riccardo Frizza (dyrygent), Simon Stone (reżyseria), Lizzie Clachan (scenografia), Alice Babidge (kostiumy), James Farncombe (światło), Cory Weaver (zdjęcie w tle). Czas trwania: 224 minuty

Filharmonia Warmińsko-Mazurska (ul. Głowackiego 1), godz. 18:55. Wstęp płatny

22 MAJA

Cykl KAMERAlnie – „Oscarowe piosenki”**Olsztyn**

Magda Miśka-Jackowska – prowadzenie wokaliści: Kasia Łaska, Łukasz Talik
Jan Malecha – gitara

Piosenki oscarowe zabrzmiały w cyklu KAMERAlnie z muzyką filmową! „Shallow”, „Mam tę moc”, „The Time of My Life”, „Moon River” łączy pewien niewysoki, złoty mężczyzna. Przedmiot pożądania filmowców na całym świecie i jednocześnie najwyższe uznanie branży filmowej. Oscar! Te i inne docenione przez Amerykańską Akademię Filmową piosenki zabrzmiały w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Koncert rozpocznie się o godz. 18.

Wstęp płatny

22 MAJA

Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusem i Fermatką – ...i Majowie w maju dobry humor maja

Fot. Filharmonia Warmińsko-Mazurska

Olsztyn

„All for Cello” – zespół wiolonczelistów Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej: Krzysztof Koziatek, Sylwia Bronecka, Magdalena Grędzińska, Esperanza Hernández Muñoz, Magdalena Niedźwiedz, Ewa Parkasiewicz, Barbara Pirogowicz, Agnieszka Połubińska,

Agnieszka Szulc, Paweł Panasiuk i goście. Prowadzenie koncertu: Katarzyna Kropidłowska – Fermatka, Marcin Młynarczyk – smok Kwintus.

Koncert rozpocznie się o godz. 11 w sali koncertowej Filharmonii.

22 MAJA

205. rajd dla Wytrwałych

Olsztyn-Barczewo
Koło Rodzinne Laurencja zaprasza na kolejny rajd. Zbiórka uczestników o godzinie 7.30 na przystanku linii 510 (relacja Barczewo) w Olsztynie ul. Przemysłowa/Lubelska. Odjazd autobusu o godzinie 7.40. Zbiórka na przystanku Kromerowo o godzinie 8.20. Trasa : Kromerowo - Klimkowo - Tumiany - Studzianek - Kierzliny - Rejczuchy - Barczewo o długości 17 km. Przejście biegnie w dolinach Dadaju, Kiermasu i Pisy, nad brzegami jeziora Tumiańskiego, Piza, Kiędynka, Kierzlińskiego i Kiermas. Zakończenie około godziny 12.30. Powrót do Olsztyna o godzinie 13.10 (Barczewo PKP pociąg IC), 13.38 (Barczewo Pętla autobus linii 540 z Jezioran) i 14.33 (Barczewo Pętla autobus linii 510 z Biskupca). Bilety kupowane we własnym zakresie.

22 MAJA

Niedzielny spacer po lesie

Olsztyn-Świątajno
Koło Grodzkie Oddział Warmińsko-Mazurskim PTTK w Olsztynie serdecznie zaprasza aktyw turystyki pieszej do udziału w wycieczce. Zbiórka uczestników na dworcu kolejowym Olsztyn Główny o godz 9:00, odjazd pociągu do Jerut o godz. 9:25 (relacja Szczytno-Pisz). Trasa: Jeruty-Chochol-Świątajno o długości 12 km. Powrót z Świątajna do Olsztyna pociągiem, odjazd o godz. 14:24. Bilet należy kupić na stacji Olsztyn Główny w obie strony.

24 MAJA

Premiera książki Joanny Jax „W pogoni za nazistą”



Najnowsza powieść autorki to dwutomowa powieść sensacyjna, której obydwie części będą miały premierę 24 maja. Rok 1946. Oficer amerykańskiego wywiadu, młoda Polka, niemiecki dziennikarz, zaufany człowiek Martina Bormanna i żołnierz SS to ludzie z różnych światów, których łączy jeden cel... Każdy z nich chce dopaść nazistowskiego zbrodniarza wojennego. Nikt nie jest tym, za kogo się podaje, a każdy z bohaterów coś ukrywa. Intrygi, tajemnicze morderstwa, a w tle złoto nazistów ukryte w alpejskich grotach i jeziorach, brudne sprawki Watykanu, a wreszcie tajne enklawy w Argentynie. Pełna zwrotów akcji i trzymająca w napięciu do samego końca opowieść o zdradzie, chciwości i hipokryzji, w której nie ma miejsca na sentymenty i uczciwą grę, a finał tej rozgrywki zaskakuje wszystkich jej uczestników.

27 MAJA

Koncert dyplomantów Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Olsztynie

Olsztyn
Yuriy Rizun – dyrygent
Dyplomanci PSM II st. w Olsztynie
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
Julitta Pałys – prowadzenie
Koncert rozpocznie się o godz. 19:00 w sali koncertowej filharmonii. Wstęp płatny

Olsztyn
27 maja – 9 czerwca 2022
Wystawa kaligrafii i typografii Oleksiya Chekala – „Typograficzna elegia albo nonsens wers i inna płatanina”.
Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33
Współorganizator: Izba Drukarstwa Domu Słów i Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN

4 CZERWCA

Transmisja z Metropolitan Opera w Nowym Jorku: B. Dean – „Hamlet”

Olsztyn
Po światowej premierze inscenizacji Hamleta australijskiego kompozytora Bretta Deana na festiwalu operowym w Glyndebourne, brytyjski The Guardian napisał: „Nierzadko współczesna opera brzmi aż tak dobrze. Szekspir rzuca kompozytorom rękawicę, która w wielu przypadkach nie powinna być podnoszona, lecz Hamlet Deana sprostął zadaniu”. Teraz ta niezwykła współczesna opera zadebiutuje na ekranach kin. Reżyseruje Neil Armfield, dyryguje, debiutujący w Met, Nicholas Carter. Na scenie zobaczymy członków pierwotnej obsady, m.in. tenora Allana Claytona w roli tytułowej. Partnerować będą mu sopranistka Brenda Rae jako Ofelia, mezzosopranistka Sarah Connolly jako Gertruda, baryton Rod Gilfry jako Klaudiusz, atakże, cieszący się mianem operowej legendy, bas Sir John Tomlinson jako duch ojca Hamleta.

Obsada:
Allan Clayton (Hamlet), Brenda Rae (Ofelia), Sarah Connolly (Gertruda), Rod Gilfry (Klaudiusz), John Tomlinson (duch ojca Hamleta), Jacques Imbrailo (Horacy), William Burden (Poloniusz), David Butt Philip (Laertes), Christopher Lowrey (Gildenstern), Aryeh Nussbaum Cohen (Rozenkranc)

Twórcy:
Nicholas Carter (dyrygent), Neil Armfield (reżyseria), Ralph Myers (scenografia), Alice Babidge (kostiumy), Jon Clark (światło), Denni Sayers (choreografia), Richard Hubert Smith / Glyndebourne Productions Lt (zdjęcie w tle)
Czas trwania: 214 minut

MUZEUM WARMII I MAZUR W OLSZTYNIE

Wystawy stałe
wtorek – niedziela 9.00-16.00 , poniedziałek - nieczynne

Wystawy czasowe: Portret holenderski XVII wieku z galerii zu Dohna oraz Wnętrza stylowe od baroku do secesji. Miejsce: sale barokowe olsztyńskiego zamku – siedziba Muzeum Warmii i Mazur.
Wystawa „Portret holenderski XVII wieku z galerii rodu zu Dohna” prezentuje jedną z najcenniejszych kolekcji Muzeum Warmii i Mazur. Autorami obrazów są czołowi portreciści niderlandzcy, związani z haskim dworem rodu van Oranje-Nassau. Na wystawie muzeum prezentuje 39 portretów z kolekcji rodu zu Dohna. Od 1986 roku były one prezentowane w oddziale Muzeum Warmii i Mazur w Morągu, mieszczącym się w symbolicznym miejscu – podniesionym z ruin pałacu Dohnów. Kurator: Andrzej Rzempełuch.
„Wnętrza stylowe” to przegląd wyposażenia pomieszczeń dworskich i pałacowych prezentowanych w salach barokowego skrzydła olsztyńskiego zamku. Zwiedzający mogą obejrzeć w układzie chronologicznym, jak zmieniały się wnętrza w okresie od baroku do secesji. Kurator: Anna Malinowska, Dominika Kalabun.

Wystawa „W damskiej gotowalni”
Na wystawie zostaną zaprezentowane przedmioty codziennego użytku służące zachowaniu higieny i estetycznego wyglądu w XIX i na początku XX wieku. Ekspozycja zobrazuje przemiany następujące w zwyczajach higienicznych kobiet. Ciekawym aspektem wystawy będzie ukazanie utensyliów (bielizna czy przenośne toalety), będące tematem tabu wśród XIX-wiecznych dam.

Utkana opowieść. Warmińskie i Mazurskie tkaniny ludowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur
Wystawa poświęconą niepowtarzalnej kolekcji warmińskich i mazurskich tkanin ludowych pochodzących całkowicie ze zbiorów Muzeum. Na wystawie zobaczyć można charakterystyczne dla regionu „płachty”, tkaniny podwójne, pościelowe, kolorowe szmaciaki i uszyte z samodziółów elementy ubioru. Prezentując te eksponaty ukazujemy specyfikę dawnego rzemiosła ludowego oraz piękno tkanin charakterystycznych dla Warmii i Mazur.

Z niepamięci. Rzeźby Adolfo Wildta (1868-1931) z kolekcji Franza Rose z Dylewa
Wystawa prezentuje rzeźby wydobyte z terenu dawnego dworu dylewskiego. Wystawą tą chcemy przywrócić pamięć o włoskim rzeźbiarzu Adolfo Wildcie, jego mecenasie i protektorze Franzu Rose oraz miejscu wyjątkowym na mapie Prus Wschodnich, z jego wyróżnikiem – kolekcją sztuki i oryginalnym założeniem parkowym.

Luterańskie epitafia i portrety upamiętniające
Na wystawie prezentujemy kilkadziesiąt epitafiów i portretów z trzech stuleci nowożytności (XVI-XVIII w.), stworzonych przez luteran na ziemiach dawnych Prus Książęcych. Prezentowane są portrety władców (książęta Albrecht i jego syn Albrecht Fryderyk), szlachty (rody Borków, Dohnów, Auerswaldów i Kreytzenów), duchowieństwa (wśród nich dwa portrety Marcina Lutra), mieszczan i chłopów.

Mikołaj Kopernik mieszkaniac olsztyńskiego zamku
Wystawa w całości poświęcona słynnemu astronomowi. Na ekspozycji zobaczyć można m.in. tablicę astronomiczną - jedyny zachowany instrument używany przez Kopernika, dzięki któremu wyznaczył moment równonocy wiosennej, kopernikowski inkunabul medyczny – jedyną zachowaną w zbiorach polskich książkę z biblioteki Kopernika, a także szereg listów i dokumentów napisanych przez najznamienitszego mieszkańca olsztyńskiego zamku.

DOM „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”

wtorek – niedziela 9.00-16.00, poniedziałek - nieczynne

„Gazeta Olsztyńska” (1886-1939)
Ekspozycja pokazuje historię wydawnictwa, sylwetki jego twórców oraz poruszaną na łamach pisma problematykę – historię polskiej Warmii. Na wystawie można obejrzeć unikatowe egzemplarze pisma, dokumenty i zdjęcia, elementy wyposażenia zecerni oraz maszyny drukarskie. Szczególnie cenna jest jedyna ocalała, po całkowicie zniszczonym przez Niemców wydawnictwie, pamiątka – kilkadziesiąt drukarskich czcionek. Zmodernizowana ekspozycja wzbogacona została o nowe wątki tematyczne, między innymi opinie czytelników o roli i znaczeniu pisma w kształtowaniu ich postaw życiowych. Nowa aranżacja wystawy jest stylizowana na starą drukarnię.

Olsztyn. Szkice do dziejów miasta
Głównym tematem prezentacji są ludzie, którzy swym życiem oraz działalnością miasto i jego historię tworzyli, a także osoby wybitne i znane, dla których Olsztyn był miejscem urodzenia. Na ekspozycji zobaczyć można pamiątki i dokumenty związane z Janem z Łajs, Mikołajem Kopernikiem, Łukaszem Dawidem, Albertem Nowiejskim, Michałem Bartolomowiczem, Janem Krzysztofem Geese, Piotrem Poleskim, Janem Antonim Blankiem, Erichem Mendelsohmem, Feliksem Nowowiejskim, Marią Zientarą-Malewską, Emilią Sukertową-Biedrawiną, Eugenią Śnieżko-Szafnagłową, Henrykiem Panasem, Andrzejem Wakarem, Marianem Bublewiczem i Tadeuszem Nowakowskim.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



PODPALACZKA / napisy: 11:40, 14:00, 16:20, 18:45, 21:10; BOSCY / napisy: 14:20, 20:30; 44 коти – збірник 5: 10:40; Завеликий для казок: 13:00; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / dubbing: 10:30, 11:20, 11:50, 12:20, 16:10, 18:00; DOKTOR STRANGE

w multiwersum obłędu / napisy: 13:20, 14:10, 15:10, 19:00, 19:30, 20:50, 21:50; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / dubbing / 3D: 14:40; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / napisy / 3D: 17:30; FUCKING BORNHOLM: 15:45, 18:15, 20:40; IGRZYSKA ZWIERZAKÓW / familijny / b.o. / dubbing: 10:50, 15:30, 17:15; DOWNTON ABBEY: Nowa epoka / napisy: 11:30, 17:00, 19:50; SONIC 2. Szybki jak błyskawica / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 12:50, 17:45; WIKING / napisy: 20:15;

GO

#rzetelnaGO

RZETELNE
DZIENNIKARSTWO1886 136 LAT
2022JESTEŚMY
ZORIENTOWANI
NA REGION!

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

Szukasz
klientów?WYBIERZ PROFESJONALISTÓW
WYBIERZ NAS!docieramy do
1400000 odbiorcówwykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklamdostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikachzapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działańGAZETA OLSZTYŃSKA.
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM owczarka nie-
mieckiego, długowłosego (su-
ka) z rodowodem, 506-10-90-
11.SPRZEDAŻ kur, kaczek,
brojlerów, kokoszek, dowóz
gratis, tel. 728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

3 działki budowlane. Pluski.
601-538-010DZIAŁKI Kaborno 10 km od
Olsztyna 5000m2, 3000m2,
1000m2 bez pośredników,
698-150-696WWW.DOMKIANGIEL-
SKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

FERMA indyków, 668-047-
381HYDRAULIKA i pomocnika
hydraulika, 794-122-559MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo
do pracy w gospodarstwie,
502-712-884SOLIDNA firma zatrudni hy-
draulika, stawka godzinowa
do negocjacji, 604-207-829ZATRUDNIĘ w gospodar-
stwie rolnym dojenie krów i
zadawanie paszy, 505-733-
350

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska - 8 dni od
949 zł/os., Stegna - 8 dni od
849 zł/os. tel. 534244044,
www.wczasy-senior.pl

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

POLBRUK, 502-811-658

RÓŻNE

sprzedam

KUCHNIĘ połową 150 l na
przyczepce zarejestrowaną,
606-643-429

MEBLE z PRL, 518-663-002

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, kon-
sumpcyjne. FHU ANIMAR.
Tel. 606-505-511

380-314190pb1-b-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadaniaBiuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.netBiuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02**pon.-pt. godz. 8.00-16.00**

Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy,
że 16 maja 2022 r. odeszła od nas
nasza najukochańsza Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Janina Wolna

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
20 maja 2022 r. o godz. 13.00
Mszą Świętą w kościele pw. św. Jakuba
(katedra) przy ul. Staszica,
po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny w Dywitach.

Rodzina

1400220pb1-A -P

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Janiny Wolnej

zasłużonej działaczki ruchu spółdzielczego
na Warmii i Mazurach, członkini
„Społem” PSS w Olsztynie, wieloletniej Wiceprezes
oraz Przewodniczącej Rady Nadzorczej Spółdzielni.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia

składają Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz Pracownicy „Społem” PSS w Olsztynie

1391220pb1-a-M

*Gdy smutek boli,
a słowa są zbyt małe,
by rozpacz wypowiedzieć –
pozostaje tylko milczenie
pełne gorących łez
i bliskość osieroconych serc...*

**Bogusi
Moszczyńskiej**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu straty

Męża

składa
społeczność PLSP
w Olsztynie

1390220pb1-A -P

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
ś. † p.
Janusza Moszczyńskiego
wspaniałego i serdecznego człowieka.

Rodzinie Zmarłego

składamy wyrazy współczucia i przesyłamy słowa wsparcia.
Koleżanki i koledzy z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska
w Olsztynie

1394220pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 15 maja 2022 r.
odeszła od nas w wieku 88 lat
nasza kochana
Żona, Mama, Siostra, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Halina Kardynał

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się
20 maja 2022 r. o godz. 10.30
w kaplicy przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 11.00 nastąpi wyprowadzenie
na mszę świętą żałobną
do kościoła św. Franciszka z Asyżu
przy ul. Dybowskiego,
a następnie na cmentarz komunalny
przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w smutku i żalobie
rodzina

1395220pb1-A -P

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego kolegi

ś. † p. **Ryszarda Kobusa**
Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia
składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o.
Oddziału Zakład Gazowniczy w Olsztynie

1389220pb1-a-M

Drogiej Koleżance

Bożenie Wojciechowskiej

wyrazy szczerego współczucia po stracie

Mamy

składają Wójt Gminy Purda
oraz koleżanki i koledzy z Urzędu Gminy w Purdzie

1403220pb1-a-M

Koleżance

Krystynie Horba

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Córki Moniki

składają Dyrekcja i Pracownicy
Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

1396220pb1-a-M

Panu

Piotrowi Marchutowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd oraz pracownicy
MPEC Sp. z o.o. w Olsztynie

1397220pb1-a-M

Koleżance

**Krystynie
Bogus-Nowakowskiej**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy z Anatomii Porównawczej
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

1393220pb1-A -P



dawniej **↓market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-h-M

UDANY MITYNG W SUWAŁKACH

LEKKA ATLETYKA\\ Podczas mityngu Podlaskie Athletics Team w Suwałkach w głównych rolach wystąpili trzej olsztynianie: Konrad Bukowiecki wygrał konkurs pchnięcia kulą, Karol Zalewski triumfował w biegu na 300, a Kacper Lewalski na 600 metrów.

Olsztyński kulomiot nie dość, że wygrał, to na dodatek osiągnął najlepszy w tym sezonie rezultat, wyprzedzając Michała Haratyka (20,45) i Jakuba Szyszkowskiego (20,00). Poza tym Konrad Bukowiecki wypełnił minima na lipcowe mistrzostwa świata w Eugene i sierpniowe mistrzostwa Europy w Monachium. Zawodnik AZS UWM na przełomie czerwca i lipca miał też w planach udział w uniwersjadzie, jednak zawody zostały odwołane z powodu nawrotu pandemii w Chinach. Warto dodać, że osiągnięte w Suwałkach 21,21 metra daje Bukowieckiemu trzecie miejsce w Europie na liście najlepszych tegorocznych wyników.

Piąte miejsce zajął natomiast 17-letni Karol Kijewski, który jednak pchał kulą pięciokilogramową (seniorzy mają kulę o dwa kilogramy cięższą). Zawodnik Juranda Szczytno - podopieczny trenera Macieja Bukowieckiego - spisał się słabo, bo w jedynej udanej próbie osiągnął zaledwie 14,97 m. - Miał fajne pchnięcia, jednak niezaliczone. Na pewno był trochę

rozluźniony, bo kilka dni wcześniej wynikiem 18,03 m zrobił minimum na mistrzostwa Europy juniorów młodszych, które odbędą się w Jerozolimie - przypuszcza Ireneusz Bukowiecki, trener Konrada i ojciec Macieja. Dodajmy, że minimum na MEJM wynosiło 17,80 m.

W programie imprezy były też biegi na nietypowych dystansach, czyli na 300 i 600 m.

- CZĘSTO TAK SIĘ DZIEJE NA POZĄTKU SEZONU - WYJAŚNIA IRENEUSZ BUKOWIECKI. - JEST TO BOWIEM TAKIE PRZETARCIE PRZED NORMALNYMI STARTAMI, DLATEGO ZAWODNICY BIEGAJĄ 300 ZAMIAST 400 I 600 ZAMIAST 800 METRÓW. CZASEM TEŻ SIĘ BIEGA 150 ZAMIAST 200 METRÓW, ALE TEGO DYSTANSU W SUWAŁKACH NIE BYŁO.

Tak się złożyło, że na obu nietypowych dystansach triumfowali reprezentanci AZS UWM Olsztyn, o ile jednak zwycięstwo Karola Zalewskiego na 300 m nie było niespodzianką, Zalewski to przecież złoty



Fot. Fundacja Kamili Skolimowskiej

W Suwałkach Konrad Bukowiecki zapewnił sobie start w mistrzostwach świata i Europy

medalista olimpijski z Tokio w sztafecie mieszanej 4x400 m, o tyle na 600 m pierwsze miejsce Kacpra Lewalskiego pewną niespodzianką już było, ponieważ za jego plecami linię mety minął Patryk Dobek. - Kacper jest mocny, jednak Dobek to już lekkoatletyczna marka, jest to przecież brązowy medalista olimpijski z Tokio w biegu na 800 m oraz zwycięzca ubiegłorocznych halowych mistrzostw Europy na tym samym dy-

stansie - przypomina trener Bukowiecki. - Ale z drugiej strony pamiętajmy, że to dopiero początek sezonu, więc nie ma co tego wyniku przeceniać, chociaż z drugiej strony Lewalski zrobił już minimum na sierpniowe mistrzostwa świata juniorów w Kolumbii, które będą dla niego najważniejszą imprezą, no i ma tam spore szanse na sukces.

W Suwałkach nie byli to jedyni lekkoatleci AZS UWM, bowiem w biegu na

300 m udział wzięły Anastazja Kuś i Aleksandra Lis, które zajęły czwarte i piąte miejsce, poza tym piąty był też Damian Soból. Warto zauważyć, że cała trójka zgodnie poprawiła swoje rekordy życiowe.

* Od 9 do 11 czerwca Suwałki będą gospodarzem mistrzostw Polski. **DAD**

CIEKAWSZE WYNIKI

• **Pchnięcie kulą:** 1. Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn) - 21,21 (najlepszy wynik w tym sezonie); 2. Michał

Haratyk (Sprint Bielsko-Biała) - 20,45; 3. Jakub Szyszkowski (AZS AWF Katowice) - 20,00 (...). 4. Wojciech Marok (Jurand Szczytno) - 17,71 (...). 7. Karol Kijewski (Jurand Szczytno) - 14,97

• **600 m:** 1. Kacper Lewalski (AZS UWM Olsztyn) - 1.17,33 (rekord życiowy); 2. Patryk Dobek (MKL Szczecin) - 1.17,68; 3. Jakub Pigiel (Hańcza Suwałki) - 1.29,43

• **Rzut młotem, kobiety:** 1. Malwina Kopron (Wista Puławy) - 72,57 m; **mężczyźni:** 1. Michajło Kokhan (Ukraina) - 77,25 m; 2. Paweł Fajdek (AZS AWF Katowice) - 76,92; 3. Wojciech Nowicki (Podlasie Białystok) - 72,94

• **300 m, kobiety:** 1. Natalia Kaczmarek (AZS AWF Wrocław) - 36,60 (rekord życiowy); 2. Wiktoria Drozd (AZS UMCS Lublin) - 38,71 (rekord życiowy); 3. Agata Wasiluk (AZS UMCS Lublin) - 39,21; 4. Anastazja Kuś (AZS UWM Olsztyn) - 39,35 (rekord życiowy); 5. Aleksandra Lis (AZS UWM Olsztyn) - 40,65 (rekord życiowy); **mężczyźni:** 1. Karol Zalewski (AZS UWM Olsztyn) - 32,73; 2. Maksymilian Klepacki (Podlasie Białystok) - 33,43 (rekord życiowy); 3. Mikołaj Kotyra (AZS UMCS Lublin) - 34,17 (rekord życiowy) (...) 5. Damian Soból (AZS UWM Olsztyn) - 34,36 (rekord życiowy).

DRUGA REPREZENTACYJNA SZANSA PATRYKA KUNA

PIŁKA NOŻNA\\ Pochodzący z Węgorzewa Patryk Kun, obecnie zawodnik Rakowa Częstochowa, od Czesława Michniewicza ponownie otrzymał powołanie do reprezentacji Polski.

Marcowe powołanie 27-letniego Patryka Kuna do reprezentacji Polski wywołało spore zaskoczenie w środowisku piłkarskim. Jednak były zawodnik Stomilu Olsztyn, a obecnie Rakowa Częstochowa, nie zdołał wtedy zadebiutować w koszulce z orzełkiem na piersi: sparing ze Szkocją (1:1) przesiedział na ławce rezerwowych, a mecz barażowy ze Szwecją, który Polska wygrała 2:0, oglądał z trybun.

Jednak Czesław Michniewicz docenił pracę Kuna podczas marcowych treningów repre-

zentacji oraz bardzo dobrą i stabilną formę, którą prezentuje w Ekstraklasie. Z Rakowem co prawda nie wywalczył tytułu mistrza Polski (rozgrywkę wygrał Lech Poznań), ale za to drugi raz z rzędu wywalczył Puchar Polski.

Tym razem są spore szanse na to, że Patryk Kun zadebiutuje w kadrze, bowiem przed podopiecznymi Michniewicza cztery spotkania Ligi Narodów: z Walią (1 czerwca-Wrocław), Belgią (8 czerwca-Warszawa) i Holandią (11 czerwca-Rotterdam).



Fot. Emil Marecki

Patryk Kun od 2018 roku jest zawodnikiem Rakowa

Kadra Polski

• **Bramkarze:** Bartłomiej Drągowski (Fiorentina, Włochy), Kamil Grabara (FC København, Dania), Gabriel Slonina (Chicago Fire, USA), Łukasz Skorupski (Bologna,

Włochy), Wojciech Szczęśny (Juventus Turyn, Włochy).

• **Obrońcy:** Jan Bednarek (Southampton, Anglia), Bartosz Bereszyński (Sampdoria, Włochy), Matty Cash (Aston Villa, Anglia), Kamil Glik

(Benevento, Włochy), Robert Gumny (Augsburg, Niemcy), Marcin Kamiński (FC Schalke 04, Niemcy), Tomasz Kędziora (Lech Poznań), Jakub Kiwior (Spezia, Włochy), Patryk Kun (Raków Częstochowa), Kamil Pestka (Cracovia), Tymoteusz Puchacz (Trabzonspor Kulübü, Turcja), Sebastian Walukiewicz (Cagliari, Włochy), Mateusz Wieteska (Legia Warszawa), Nicola Zalewski (AS Roma, Włochy)

• **Pomocnicy:** Krystian Bielik (Derby County, Anglia), Przemysław Frankowski (Lens, Francja), Jacek Góralski (Kajrat Ałmaty, Kazachstan), Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Kamil Jóźwiak (Charlotte,

USA), Jakub Kamiński (Lech Poznań), Mateusz Klich (Leeds, Anglia), Grzegorz Krychowiak (AEK Ateny, Grecja), Karol Linetty (Torino, Włochy), Konrad Michalak (Konyaspor Kulübü, Turcja), Przemysław Płacheta (Norwich, Anglia), Damian Szymański (AEK Ateny, Grecja), Sebastian Szymański (Dinamo Moskwa, Rosja), Piotr Zieliński (Napoli, Włochy), Szymon Żurkowski (Empoli, Włochy)

• **Napastnicy:** Adam Buksa (New England Revolution, USA), Robert Lewandowski (Bayern Monachium, Niemcy), Arkadiusz Milik (Olympique Marsylia, Francja), Krzysztof Piątek (Fiorentina, Włochy), Karol Świdzki (Charlotte, USA). **EM**

WYGRAŁ MIMO AWARII SKRZYNI BIEGÓW!

SPORTY MOTOROWE \\ Rajd Baja Borne Sulinowo, druga runda Rajdowych Mistrzostw Polski Samochodów Terenowych, zakończył się bezdyskusyjnym zwycięstwem załogi Krzysztof Hołowczyc-Lukasz Kurzeja, która wygrała wszystkie odcinki specjalne!

Rozgrywany w Borne Sulinowie rajd składał się z czterech odcinków specjalnych o łącznej długości ponad 200 km. Imprezę otworzył 17-kilometrowy odcinek kwalifikacyjny, który „Holek” wygrał z przewagą 11 sekund nad Michałem Małuszyńskim.

Właściwa część rajdu rozpoczęła się następnego dnia, w którym załogi miały do przejechania trzy odcinki specjalne. Znowu w głównej roli wystąpił olsztynianin, który na mecie powiedział:

- Cieszę się z wygranej. Mieliliśmy z Łukaszem bardzo dobre tempo i kontrolowaliśmy naszą przewagę. Na dwóch ostatnich odcinkach awarii uległa skrzynia biegów i jechaliśmy bez czwartego biegu, ale - jak widać - daliśmy radę. Rajd był ciekawy, a zmienna charakterystyka odcinków specjalnych z pewnością mogła podobać się zarówno zawodnikom, jak i kibicom.

Pomimo tego że odcinki nie były bardzo długie, to jednak były wymagające dla kierowców i samochodów. Mam nadzieję, że Borne Sulinowo na stałe zagości w kalendarzu mistrzostw Polski - zakończył Hołowczyc, który w tym sezonie broni mistrzowskiego tytułu.

Baja Borne Sulinowo była także drugą eliminacją cyklu Dacia Duster Motrio Cup. Co prawda rajd nie był zbyt długi, ale na trasie sporo się działo. Odcinek kwalifikacyjny wygrał Bartosz Wajzer, ale następnego dnia zaczął zbyt agresywnie, co skończyło się uszkodzeniem koła i przymusowym postojem. W tej sytuacji na prowadzenie wyszła załoga Maciej Grabowski-Adam Binięda, która wygrała także trzeci odcinek specjalny. Ostatecznie siedlecko-bartoszycka załoga - reprezentująca barwy zespołu Hołowczyc Racing - prowadzenie utrzymała do końca rajdu, jednocześnie zajmując trzecie miejsce w klasie T2.

- Cieszy wynik, ale również tempo, które zaprezentowaliśmy - przyznał Adam Binięda, pilot z Bartoszczyca. - Założyliśmy sobie przed zawodami, że od początku spróbujemy pojechać bardzo szybko, bo przy takiej konfiguracji odcinków potem nie będzie gdzie odrabiać straconych sekund. No i dokładnie swój plan zrealizowaliśmy - z dumą stwierdził Binięda, który jednak wraz z Grabowskim rozpoczął rajd od drugiego miejsca na odcinku kwalifikacyjnym. - Mieliliśmy tylko sekundę straty do lidera, którą szybko z nawiązką odrobiliśmy.



Krzysztof Hołowczyc broni tytułu terenowego mistrza Polski

Drugi dzień był jednak trudny, bo organizatorzy przygotowali bardzo wymagającą trasę. Poza tym spodziewaliśmy się, że trzy przejazdy spowodują duże zniszczenia nawierzchni drogi, w efekcie na ostatnim przejeździe nie będzie warunków do odrabiania strat.

Dlatego wcześniej trzeba było wypracować sobie odpowiednią przewagę nad rywalami. Itak też staraliśmy się zrobić, ale poziom sportowy w Pucharze Dacii jest na tyle wysoki i wyrównany, że trudno jest tak odskoczyć rywalom, by potem jedynie spokojnie kontrolować przebieg wydarzeń na trasie. Poza tym pod koniec rajdu staraliśmy się zachować równowagę między szybkością



Załoga Grabowski-Binięda prowadzi w generalce Pucharu Dacii

i bezpieczną jazdą, by uniknąć przykrych niespodzianek w postaci opon przebitych na wystających korzeniach lub kamieniach, których przybywało z każdym kolejnym przejazdem. A że pułapek tych udało się uniknąć, dodając jednocześnie do tego

szybkie tempo, więc na mecie mogliśmy się cieszyć ze zwycięstwa - dodał bartoszycki pilot, który już myśli o starcie w Rajdzie Podlaskim (21-22 maja).

Przypominamy, że Rajd Podlaski, wracający do kalendarza mistrzostw Polski

po 55 latach, otworzy szutrową część sezonu RSMP. Kolejne szutrowe imprezy to Rajd Polski - będący zarazem rundą mistrzostw Europy, oraz rozgrywany na Litwie Rajd Zemaitija.

Tym razem jednak Binięda usiadzie na prawym fotelu obok Grzegorza Grzyba, utytułowanego kierowcy rajdowego, m.in. dwukrotnego mistrza Polski. Ich „bronią” będzie natomiast Skoda Fabia R5, czyli auto z najwyższej rajdowej półki.

- Będzie to dla mnie duże wyzwanie oraz niesamowita rajdowa przygoda - przyznał Adam Binięda. - Grześka nie trzeba przedstawiać, zna go przecież każdy rajdowy kibic w Polsce. Będzie to nasz pierwszy start, a poza tym dla mnie będzie to także debiut w aucie klasy R5. Przed zawodami zaliczymy dwa dni testów na Warmii, więc będziemy dobrze przygotowani. Na Podlaskim niewątpliwie będzie szybko, dreszczyk emocji pewnie lekki też będzie, ale nie zmienia to naszego nastawienia: jedziemy tam powalczyć o wysokie miejsce.

Na Podlasiu kierowcy przejadą dziewięć oesów - łącznie będzie to ponad 100 km widowiskowego ścigania na luźnej nawierzchni. **DAD**

LIDER Z OLSZTYNA POWIĘKSZYŁ PRZEWAGĘ

SPORTY MOTOROWE \\ Zbigniew Staniszewski zajął drugie miejsce w eliminacjach rallycrossowych mistrzostw Europy strefy centralnej, które odbyły się na torze Greinbach w Austrii.

W Austrii zwyciężył Czech Marek Joura (Mitsubishi Mirage), trzeci był Austriak Alois Holler (Ford Fiesta), a między pierwszym a trzecim miejscem były niespełna dwie sekundy różnicy!

Olsztynianin nie uzyskał maksymalnej liczby punktów w wielkim finale, ale za to zwyciężył w kwalifikacjach. Wygrał wszystkie trzy biegi kwalifikacyjne i dzięki dobremu występowi w Austrii umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej mistrzostw Europy strefy centralnej.

- Chociaż była to skrócona runda mistrzostw Europy, bo odbyła się tylko w niedzielę, to na torze w Greinbach pojawiłem się już wpiątek wieczorem - wyjaśnia Zbigniew Staniszewski, który w sobotę wziął udział w rundzie mistrzostw Austrii. - To był doskonały czas na trening i próby różnych ustawień w warunkach bojowych. W finale sobotnich mistrzostw lepszy okazał się ode mnie gospodarz toru Austriak Alois Holler. natomiast w niedzielę odbyła się runda, którą swobodnie można nazwać sprintem.



Zbigniew Staniszewski na torze w austriackim Greinbach

Przeprowadzono trzy wyścigi kwalifikacyjne oraz finał. Kwalifikacje odbywały się niemal co godzinę, było więc mało czasu na analizę jazdy i reakcję na wyda-

żenia. Ostatecznie w wielkim finale - podobnie jak w sobotę - dojechałem do mety na drugim miejscu. Główny powód przegranej to nieodpowiedni dobór

opon. Podjąłem złą decyzję i założyliśmy zbyt miękkie opony, które nie wytrzymały długich sześciu okrążeń w wysokiej temperaturze, bo w Austrii było tego dnia bardzo ciepło. Cóż, jest to jakieś moje kolejne doświadczenie, ważne jednak, że wygrałem wszystkie trzy biegi kwalifikacyjne, dzięki czemu zdobyłem sporo punktów, mimo tego, że w finale trzy mi uciekły - wylicza olsztynianin, który najbliższy weekend spędzi w Słomczynie, gdzie odbędzie się kolejna runda mistrzostw Polski. - Czasu

na odpoczynek jest mało, ale jesteśmy w bardzo dobrej dyspozycji, więc i dla mnie, i dla mojego zespołu, nie będzie to jakiś problem. Auto doskonale się spisuje, aja czuję się w nim jak ryba w wodzie, więc z optymizmem patrzę w przyszłość.

• Wyniki, Greinbach:

1. Marek Joura (Mitsubishi Mirage) - 3.28,587; 2. **Zbigniew Staniszewski** (Ford Fiesta) - 3.29,482; 3. Alois Holler (Ford Fiesta) - 3.30,247; **klasyfikacja generalna FIA CEZ po trzech rundach:** 1. **Staniszewski** - 69 pkt; 2. Aleks Fucik - 35; 3. Tomas Karai - 29. **MARZAR**



SPORT.wm.pl

NIESPODZIEWANA SZANSA STOMILU

PIŁKA NOŻNA Po bezbramkowym remisie z Zagłębiem Stomil stracił szansę na pozostanie w I lidze, jednak pojawiło się światło w tunelu, bowiem pierwszoligowej licencji może nie dostać Skra lub ŁKS! Olsztynianie muszą więc zająć 16. miejsce!

Stomil nie ma już szans na sportowe utrzymanie się w rozgrywkach I ligi. Zespół „zapracował” na to przez cały sezon, bo drużyna prowadzona na początku przez Adriana Stawskiego, a teraz przez Piotra Jacka zanotowała aż 19 porażek. Mimo tak fatalnego bilansu białoniebiescy do soboty mieli szansę na uratowanie ligi. Musieli jednak wygrać na wyjeździe z Zagłębiem Sosnowiec. Niestety, nie udało się, w efekcie w kończącym sezon meczu z Puszczą Niepołomice Stomil miał jedynie powalczyć o przysłowiową pietruszkę.

JEDNAK OKAZAŁO SIĘ, ŻE 16. MIEJSCE - PIERWOTNIE SPADKOWE - MOŻE KOMUŚ ZAPEWNIĆ PIERWSZOLIGOWY BYT, JEŚLI TYLKO JAKIŚ KLUB NIE DOSTANIE LICENCJI NA KOLEJNY SEZON. ZRESZTĄ W 2014 ROKU STOMIL W TEN WŁAŚNIE SPOSÓB SIĘ UTRZYMAŁ, BO LICENCJI NIE OTRZYMAŁ WÓWCZAS KOLEJARZ STRÓŻE.

W tym sezonie też są kluby, które mogą mieć olbrzymie problemy z tego powodu - na przykład Skra Częstochowa, bo na jej obiekcie przy ulicy Loretańskiej przez ostatni rok nie zrobiono nic, żeby dostosować go do wymogów pierwszoligowych. Co prawda działacze spod Jasnej Góry zapewniają, że mają projekt i koncepcję modernizacji stadionu, ale skoro do tej pory nie poszły za tym żadne czyny, to PZPN w te zapewnienia może nie wierzyć. Drugim kandydatem do odstrzału jest przeżywający olbrzymie kłopoty finansowe ŁKS (ponad



W trzech ostatnich meczach piłkarze Stomilu nie potrafili zdobyć bramki, w efekcie nie wydostali się ze strefy spadkowej

siedem milionów złotych długu!), który już rozwiązuje umowy z piłkarzami, a ostatnio z tego powodu nie dostał licencji na grę w Ekstraklasie. Oczywiście gdyby udało mu się do niej awansować, co w tej chwili jest już praktycznie niemożliwe.

Reasumując, Stomil musi zachować 16. miejsce, jeśli chce sobie dać dodatkową szansę na pozostanie w I lidze. Inną sprawą jest natomiast, co olsztyński klub z tą szansą zrobi, jeśli rzeczywiście uda mu się obronić przed spadkiem, bo przecież z powodu skromnego budżetu sam

może mieć problemy kadrowe w następnym sezonie. Ale o to działacze będą się martwić później, na razie Stomil nie może przegrać niedzielnego meczu z Puszczą (początek o godz. 12.40), bo w przypadku porażki i jednoczesnego zwycięstwa Górnika Polkowice (gra z pewną swego Miedzią Legnica) olsztynianie spadną na 17. miejsce, a wtedy szansę na utrzymanie przy „zielonym stoliku” spadną praktycznie do zera.

W niedzielnym zwycięstwie pomóc mają kibice, którzy wejdą stadion za... złotówkę. Bilety w takiej

cenie można kupić za pośrednictwem strony biletystomilolsztyn.com lub w dniu meczu w kasie.

Godnie ze swoimi kibicami - po dwóch sezonach spędzonych w II lidze - chce się też pożegnać Sokół. Ostatnio na ostródzki stadion przychodziła jedynie garstka najwierniejszych kibiców, w efekcie na meczach atmosfera była niekiedy bardziej piknikowa niż ligowa. Dla zwiększenia frekwencji działacze postanowili wprowadzić bilety za złotówkę, które można kupić w siedzibie klubu przy ul. 3 Maja 19 od

środy do piątku w godzinach 10-16 oraz w kasie przed wejściem na stadion na godzinę przed rozpoczęciem meczu.

Przypomnijmy, że na zakończenie sezonu Sokół podejmie Garbarnię Kraków, mistrza Polski z 1931 roku. Początek niedzielnego meczu o godzinie 12:30.

* Na zakończenie 33. kolejki Górnik Polkowice wygrał 3:0 z Resovią (Karmelita 75, Piątkowski 79, Szuszkiewicz 84).

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

PO 33 KOLEJKACH

1. Miedź	74	55:22
2. Widzew	59	51:37
3. Arka	58	60:38
4. Korona	55	45:36
5. Odra	51	51:43
6. Chrobry	47	39:34
7. Sandecja	47	38:34
8. Podbeskidzie	45	47:39
9. ŁKS	45	33:35
10. Tychy	43	36:40
11. Katowice	43	42:47
12. Resovia	41	39:39
13. Puszcza	37	41:49
14. Skra	37	27:40
15. Zagłębie	36	41:44
16. Stomil	32	31:52
17. Górnik	29	32:53
18. Jastrzębie	24	31:57